

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun. (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 305-78 i 304-24. Redaktor odpowiedzialny: Jan Brzeski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefon: do godz. 18-tej 337-87 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, of. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Reprezentacja: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-88. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Ogrodowa 3. Cieszyń: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik: Al. 3 Maja 27, tel. 169.	Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Poczta (listowni), Agenci i Kioski.
-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 tam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0.50, akrologi do 100 m/m — zł 40.00, 100—200 m/m — zł 1 m/m, jednolitego zł 0.50, ponad 200 m/m — zł 1 m/m, jednolitego zł 0.50. Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 tam — 50 m/m) zł 0.50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonialne zł 0.30).

Czaog-Kai-Szek błaga Blüchera o pomoc!

TOKIO. Dziennik „Niszi Niszi” donosi, że marszałek Czaog-Kai-Szek za pośrednictwem ambasady wojskowej pewnego mocarstwa zwrócił się do marszałka sowieckiego Bluechera z błagalną prośbą o pomoc.

TOKIO. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach. Front szanghajski: Wojska japońskie zajęły w Uusih, miasto położone w połowie drogi od Nankinu na drodze Szanghaj — Nankin. Nieprzyjacieli w nieladzie cofa się na zachód w kierunku Czanczou, ścigany przez lotnictwo. Upadek Uusih oznacza, że zamiar sztabu chińskiego stawienia oporu na linii jeziora Taihu został załamanym. Prawdopodobnie

CHINCYZCY BĘDĄ BRONIĆ LINII TANIA-GZINKIAN

(60 km. na wschód od Nankinu). W pobliżu Nankinu zauważono koncentrację 12 nowych dywizji chińskich. Oddziały japońskie posuwają się w rejonie jeziora Taihu dwoma kolumnami: jedna wzdłuż kolei Szanghaj — Nankin, druga wzdłuż południowego brzegu. Inna kolumna japońska, która zajęła Kaszing w prow. Czekian, maszeruje na Hanczou, wzdłuż linii kolejowej Szanghaj — Hanczou — Nipno.

Front północny: Lotnictwo morskie bombardowało lotnisko w Czucziakou (prow. Aonan). Zniszczono 11 samolotów chińskich i dwa budynki.

TOKIO. Wielkie zgromadzenie publiczne w Tokio powzięło uchwałę, wzywającą W. Bry-

tanię do zmiany stanowiska wobec zataigujapońsko — chińskiego.

NANKIN. W odległości około 20 KLM. OD NANKINU CHINCYZCY BUDUJĄ SILNY PAS OBRONNY.

Z miasta w dalszym ciągu ludność ucieka masowo. Około 80 procent sklepów jest zamkniętych.

Po raz trzeci taifun na Filipinach

PARYŻ. Havas donosi z Manili, że przed trzema dniami kilka wysp Filipińskich zostało ponownie nawiedzonych przez taifun.

Tym razem zginęło około 200 osób. — 170 tysięcy znajduje się w ostatecznej nędzy bez dachu nad głową.

Władze zarządziły stan wyjątkowy, aby zapobiec nieuzasadnionej spekulacji i wyższości cen. Straty wyrządzone przez drugi taifun oblicza się na kilka milionów dolarów.

Straszna katastrofa samochodowa w Panewniku

W nocy z dnia 21 na 22 bm. zawiśła nad Śląskiem niezwykle gęsta mgła, która w dużym stopniu utrudniała wszelką komunikację kołową na szosach i ulicach miast. W wielu miejscowościach zanotowano szereg cięższych lub poważniejszych wypadków, spowodowanych gęstą mgłą.

M. in. wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa w Panewniku.

W nocy około godz. 0,30 wiozący z pogrzebu w Mikołowie kilku pasażerów samochód kierowany przez Józefa Sobotę z trudem przebiegał przez silną mgłę. Mimo wielkiej ostrożności, nie udało się jednak szoferowi najszybciej przed niebezpieczeństwem. W chwili kiedy znajdował się już na rogu ulicy Klasztornej i Kochłowskiej w Panewniku samochód wpadł do pobliskiego stawu, głębokiego na pół metra. Następstwa tego były straszne. Samochód wyrzucił się, gniotąc pod sobą szofer a także pasażerów.

W ciemną nocną uderzyli rozpaczliwie wołać o pomoc i jęki rannych. Jak się okazało, na miejscu katastrofy poniósł śmierć jeden z pasażerów 32-letni Jan Nawroł z Bykowny, ciężko zaś ranni zostali szofer Józef Sobota, Wilhelm Piwończyk, Sylwester Staniczek z Mikołowa, Jerzy Relich, Brunon Bonk i Józef Haberstroh z Kochłowic.

Na miejsce wezwano do rannych lekarza dr. Wawrzynka z Kochłowic, który stwierdził śmierć Nawrota, pozostałych zaś rannych pasażerów rozbitego samochodu po udzieleniu pierwszej pomocy polecił przewieźć do szpitala w Nowej Wsi. Stan ich zdrowia, choć jest poważny — nie zagraża jednak życiu.

Samochód był ubezpieczony od wypadku uszkodzenie pokryje towarzystwo ubezpieczeniowe.

W obecnej chwili trwają dochodzenia w sprawie katastrofy, prowadzone przez władze sądowno-sledcze.

Pogoda na wtorek

Po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w godzinach południowych — wschodnich. Nocą lekki mroź z dniem temperatura nieco powyżej 0 st. Wiatry: dolne słabe miejscowo, górne przeważnie z kierunków zachodnich.

WYBUCH MATERIAŁÓW IMPREGNACYJNYCH

PORTALES (Nowy Meksyk) W miejscowości, oddalonej o 40 km od Portales nastąpił wybuch materiałów impregnowanych zawierających dużą ilość benzyny. Spłonęło żywcem 6-cio dzieci.

BRAZYLIA NIE PŁACI DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH

RIO DE JANEIRO. Rząd brazylijski postanowił zawiesić wyświadczenie sum przeznaczonych na spłatę długów zagranicznych i upoważnił ministra finansów do wszczęcia z zainteresowanymi krajami rokowań o zawarcie nowych układów uwzględniających realne możliwości Brazylii.

Nikłe wyniki podróży Halifaxa

LONDYN. Lord Halifax wyjechał wieczorem z Berlina.

Londyńskie koła polityczne nie posiadają dotychczas bliższych danych o wynikach jego rozmów w Niemczech. Lord przyjął wprawdzie przed wyjazdem z Berlina dziennikarzy angielskich, ale oświadczenia jego były ostrożne i nie obowiązuje. W Londynie podkreślają, że formalne zaproszenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych dotąd nie nastąpiło.

Kancelarz Hitler oświadczył się miał podczas rozmowy z lordem Halifaxem przeciwko powrotowi Niemiec do Ligi Narodów. Kancelarz podkreślił, że ze swej strony nie zamierza na razie wysuwać żadnych konkretnych propozycji, i że raczej oczekuje ich ze strony W. Brytanii.

Wizyta ministra Neuratha w Londynie, zdaniem kół niemieckich, nie jest uzasadniona nagłą koniecznością, to też wyjazdu jego nie należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Coraz więcej Francuzów przeciw Moskwie

PARYŻ. W Salins du Jura odbył się kongres regionalny i zw. Unii narodowo-republikańskiej prowincji Franche Comte z udziałem senatorów i deputowanych z 4-ech departamentów południowo-zachodniej Francji pod przewodnictwem b. ministra sprawiedliwości senatora Leona Berarda. W czasie obrad b. minister wojsny sen. Fabry wywodził przemówienie o sytuacji politycznej, w której, po wskazaniu, że Francja w razie powszechnego konfliktu miałaby przed sobą zadanie bronięcia jednocześnie granic francuskich nie tylko w Europie, ale w Afryce Północnej i w Indochinach wystąpił b. ostro przeciwko akcji, prowadzonej przez komintern w Afryce Północnej. Gen. Fabry stwierdził, że interesy francuskie poniosły w ostatnich latach ogromne szkody zarówno na terenie Afryki Północnej jak w Hiszpanii i Włoszech z powodu polityki kominternu.

Ravoux przybył do Paryża

PARYŻ. Agencja Havasa donosi: Paul Ravoux wysiedlony z Berlina korespondent Havasa przybył do Paryża, gdzie został powitany przez licznych przedstawicieli prasy.

Gandhi umierający?

LONDYN. Z Wardha (Indje) donoszą, że stan zdrowia Mahatmy Gandhiego jest krwotoczny. Arterioskleroza na którą cierpi Gandhi doszła do najbardziej niebezpiecznego stadium tak że biuletyny lekarskie głoszają, iż Gandhi znajduje się między życiem i śmiercią. Do Wardha śladząca z całych Indji setki zwolenników Mahatmy obozują przed domem gdzie leży chory „prorok”, modląc się nieustannie o jego wyzdrowienie.

Stuletni starzec dziedziczy 15 milionów

KRÓLEWIEC. Z Kowna donoszą: 104-letni mieszkaniec Janowa na Litwie narodowości żydowskiej, utrzymujący się z żebractwa otrzymał wiadomość, że zmarły w Londynie jego syn zostawił mu w spadku 15 milionów zł. Spółdzielnie przybył z Anglii adwokat zabrał szczęśliwego spadkobiercę do Londynu celem przeprowadzenia formalności spadkowych.

Kancelarz Hitler mówi:

Niemcy już gotowe!

AUGSBURG. Niemieckie Biuro Informacyjne podaje, że kancelarz Hitler wygłosił onegdaj na zebraniu partii narodowo-socjalistycznej mowę, w której podkreślił m. in., że naczelnym zadaniem partii narodowo-socjalistycznej jest, podobnie jak armii, wychowywanie młodzieży niemieckiej. Przechodząc do kwestii kolonii, kancelarz powiedział: Świat usiłuje uchylć się od zbadania tego zagadnienia i od odpowie-

dzialności za te sprawy, ale to mu się nie uda. Świat będzie musiał pewnego dnia rozważyć nasze żądania. Nie wątpię ani na sekundę, że jak dźwignęliśmy, o ile możliwości, swój naród wewnątrz kraju, tak i na zewnątrz stworzone nam będą prawa do życia, jakie mają inne narody.

Nie wątpię, że również prawo do życia narodu niemieckiego zrozumiane zostanie kiedyś przez cały świat. Mam przekonanie,

że najcięższe prace przygotowawcze zostały już wykonane. Gdy cała partia, a z nią cały naród stoi za swym kierownictwem, to kierownictwo to, opierając się na zjednoczonej sile 68-milionowego narodu, a w ostateczności na swej sile zbrojnej, będzie mogło skutecznie bronić interesów narodu i również skutecznie wypełnić stojące przed nim zadania.

Czesi gnębią nadal górników-Polaków

MOR. OSTRAWA. Organ polskich chrześcijańskich robotników i górników w Czechosłowacji, „Robotnik”, został przez władze czeskie skonfiskowany. Konfiskacja uległ również artykuł omawiający fakt wydalenia z pracy w kopalni „Franciszek” obywatela polskiego Macieja Popiela, zażożonego działacza i pracownika społecznego. Wydalenie z pracy Popiela nastąpiło ze względów politycznych.

DEMONSTRACJE STUDENTÓW SŁOWACKICH

BRATISŁAWA. „Slovenska Pravda” komunikuje, że demonstracje studentów słowackich przeciwko naruszaniu praw języka słowackiego ze strony Czechów odbyły się szerokim echem w całej Słowacji. Do redakcji pism słowackich i na narodowych organizacjach studenckich i dopływają ze wszystkich stron kraju setki listów od osób prywatnych, związków i organizacji,

które wyrażają solidarność z akcją studentów. Zapewniają ich o swoich sympatiach i wzywają ich do wytrwania w walce.

UMOWA PITTSBURSKA AKTUALNA!

BRATISŁAWA. „Slovak” donosi, że w tych dniach centralny zarząd Ligi słowackiej w Ameryce na nadzwyczajnym posiedzeniu odbytym w Pittsburgu, powziął oświadczenie w sprawie słowackich, w której stwierdza m. in., że Słowacy amerykańscy, z których inicjatywy doszło do zawarcia Umowy Pittsburskiej, nigdy się tej umowy nie zrzekną i nie przestaną dążyć do jej zrealizowania.

Nowy rekordowy lot Codosa

BUENOS AIRES. Codos oraz pozostali członkowie załogi zostali w chwili lądowania samolotu w Buenos Aires powitani przez przedstawicieli władz oraz tłumy publiczności, które zgromadziły im burzliwa owacja. Codos przystąpił natychmiast do odnowienia zaopasów benzyny. Adw. zamierza lecieć dalej do Santiago de Chile. Przestrzeń le Bourget — Buenos Aires została pokryta w 32 godzinach 15 minutach, czyli że dotychczasowy rekord pobity został o 16 godzin.

Klęska konferencji brukselskiej przypieczętowana!

BRUKSELA. Konferencja w sprawie Dalekiego Wschodu wznawia swe prace w obecności ministrów Edena i Delbosa oraz komisarza Litwinowa. Jak się zdaje, mocarstwa zebrane w Brukseli przyjmą nową rezolucję, reasumującą sytuację, jaka wytworzyła się na skutek stanowiska Japonii i odroczyć we wtorek obrady konferencji na czas nieograniczony. W niektórych kołach zapew-

niają, że delegaci angielscy i amerykańscy porozumieją się już co do formuły, jaka będzie przedstawiona delegacji francuskiej. Po nagłym wyjeździe Litwinowa, przeciwnym głosowaniu Włoch, nieoczekiwanym powstrzymaniu się od głosowania delegatów skandynawskich i wobec coraz bardziej nacechowanego rezerwy stanowiska Normana Davisa, delegat chiński Wellington Koo otrzy-

mawszy instrukcję w sprawie ścisłych granic pomocy, na jaką mogą liczyć Chiny, ograniczy się niewątpliwie do wystąpienia z nowym protestem przeciwko agresji japońskiej. Domagać się on będzie raz jeszcze od mocarstw powstrzymania dostarczania materiału wojennego i kredytów Japonii i przyjęcia z pomocą jego krajowi.

Psychoza „kagulardyzmu” w Paryżu

PARYŻ. — Paryż przeżywa po wykryciu spisku „Kagulardów” pewnego rodzaju stan obłąkania. Ubiegłej nocy na wszystkich arteriach wysłownych Paryża zaciągnięte zostały siłowe posterunki gwardii, które rewidują każdy wyjeżdżający ze stolicy samochód, poszukując broni.

Podobnie dzieje się również na szosach w pobliżu większych miast całej Francji. Rewidowane są nawet najbardziej niewinnie wyglądające samochody, jak np. ciężarówki, przeznaczone jaryżny i produkty wiejskie.

Całą Francję opłanyła „psychoza białych kapturów”. Władze policyjne zasypywane są tysiącami anonimowych doniesień o podejrzanym domach i piwnicach, w których informatorzy widzą zakonspirowane analityki spiskowców. Niemal w stu procentach ślady te są wytworem fantazji, niemniej jednak badane są na wszelki wypadek przez policję.

Największą bodaj zagadką jest pytanie, kto kierował spiskiem, jakie osobistości ze świata politycznego odgrywały w nim ważniejszą rolę. Zapowiadane przez prasę aresztowania wybitnych osobistości ze stronictwa prawicowego nie nastąpiły, a nawet policja oficjalnie ogłosiła, że takie aresztowania nie są przewidywane. Z jakich więc sfer rekrutowali się przywódcy organizacji.

„Matin” informuje, że cały spisek nie był zbyt groźny. Na terenie Paryża było zaledwie 1500 „Kagulardów”, a więc garstka, która nie mogła pokusić się o dokonanie zamachu stanu.

Z drugiej strony zarządzenia policji świadczą, że władze liczyły się z możliwością poważniejszych wystąpień. Zarządzono ostre pogotowie na lotniskach wojskowych pod Paryżem. Wszyscy piloci otrzymali rozkaz, zabraniający opuszczania koszar.

Samoloty w hangarach trzymane są w stałym pogotowiu do natychmiastowego wystawienia.

Rewizje na wielką skalę w poszukiwaniu arsenałów zostały właściwie już w sobotę wstrzymane, a w każdym razie chwilowo ograniczone.

W Villemonble przypadkowo odkryto znów jeden ze składów broni.

Znajdował on się w willi miejskiej. Znalaziono w nim 27 skrzących z granatami, jedną skrzynkę z pistoletami automatycznymi oraz wiele amunicji.

KONGRES LUDOWCÓW W PRZYSZŁYM ROKU

WARSZAWA (tel. wł.) Dnia 25 bm odbędzie się posiedzenie naczelnego komitetu wykonawczego stronnictwa ludowego na którym ustalona ma zostać data miejsce oraz porządek dzienne ogólnopolskiego kongresu stronnictwa ludowego. Przewodniczącym kongresu ten odbył by się nie w bieżącym roku, lecz w pierwszych miesiącach przyszłego roku.

Zbrojne oddziały Arabów wdarły się do Palestyny

JEROZOLIMA. Krążą pogłoski, iż znaczne oddziały uzbrojonych Arabów z Syrii i Transjordanii przedostały się na terytorium Palestyny. Według ostatnich wiadomości jedna grupa operuje w górach Galilei, między Safeden a Akko, druga zaś w górach judejskich w okolicy Jerozolimy.

BEJRUT. Władze przedsięwzięły energiczne środki mające zapobiec ponownym ma-

nifestacjom ze strony członków rozwiązanych stowarzyszeń o charakterze kół wojskowych. Kordony policji i oddziały szturmowe otoczyły dzielnice, w której znajdują się instytucje rządowe. W dzielnicy tej zamknięte zostały kina i kawiarnie, a wszelki ruch jest wstrzymany. Zawieszona została również komunikacja tramwajowa w dzielnicach, gdzie odbywały się manifestacje. Obecnie w całym mieście panuje zupełny porządek.

POŁĄCZENIE EGIPT — PALESTYNA PRZERWANE.

JEROZOLIMA. Wskutek uszkodzeń, wywołanych powodzią w rejonie Gaza, uległa przerwie komunikacja kolejowa między Palestyną a Egiptem. Powódź zniszczyła liczne domy. Woda uniosła wiele sztuk inwentarza żywego. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

Hrabia Paryża nie wydany z Szwajcarii

GENEWA. Korespondent Havasa podaje wiadomość o wydaleniu z Szwajcarii hrabiego Paryża. Policja genewska zauważyła w sobotę bardzo ożywiony ruch w zazwyczaj opuszczonej posiadłości Versois. Dowiedziano się niebawem, że hrabia Paryża wyznaczył tam spotkanie całemu szeregowi osobistości. W godzinach rannych ruch w Versois ogromnie się ożywił i ze wszystkich sąsiednich departamentów francuskich coraz to przyjeżdżały autocary z podróżnymi do zamku Bertoni. Policja związkowa w Bernie otrzymała te wiadomości od policji genewskiej, wydała nakaz zatrzymania tego ruchu. Po drodze francuscy zostali wydaleniem z granic, a hrabiemu Paryża i organizatorom zebrania wydano nakaz opuszczenia Szwajcarii.

GENEWA. Szwajcarska agencja telegraficzna donosi, że wbrew pierwotnym wiadomościom. Hrabia Paryża, pretendenta do tronu francuskiego przebywa w dalszym ciągu na terytorium szwajcarskim. Adwokat Hrabiego Paryża Piotr de la Rocque, brat p. de la Rocque, oświadczył przedstawicielowi „Tribune de Geneve” że Hrabia Paryża przybył do zamku Bartholoni w Versois, celem urzędowania przyeja dla swych zwolenników z francuskiej stricy poznaczanej. Rozmowy które miały się odbyć pozbawione być miały wszelkiego charakteru politycznego. Hrabia Paryża jest nemiło zaskoczony łączeniem jego nazwiska z aiera „Kagulardów”. Policja genewska twierdzi natomiast, że zebranie które miało się odbyć w Versois, miało mieć charakter wyraźnie polityczny.

Herszt bandy zgłosił się dobrowolnie do więzienia

KOŁOMYJA. Kronika Huculszczyzny obfitowała w ostatnich miesiącach w doniesienia o wyczynach niebezpiecznej szajki bandyckiej, która pod wodzą bandyty Ordeńcuka i Mikołaja Soruka terrorizowała okolice górskie pow. kosowskiego nieczem dawna banda Hrima Czajkowskiego. Obecnie policji udało się w kosowskim powiecie schwycić dwóch bardzo czynnych członków tej bandy w osobach Mikołaja Tanasija i Jana Mojsija, którzy brali udział w ostatnim napadzie na dom Kimejczuka w Zabiui. W tym samym dniu sąd grodzki w Zabiui przeżywał niebyłą sensację: oto

zgłosił się sam dobrowolnie herszt bandy Mikołaj Soruk i prosił o aresztowanie go! — Na marginesie tego faktu należy przypomnieć, że Soruk i przebywający jeszcze na wolności Ordeńcuk zbiegli przed rokiem z aresztu w Zabiui po obrabowaniu dozorczy więzien., a w kilka miesięcy później już u szczytu „kariery” bandyckiej Soruk odesłał do sądu karabin z oświadczeniem, że niebawem sam się zgłosi rodnice. — Proces Soruka będzie niewątpliwie jednym z najciekawszych w serii procesów „bandyckich” w Kołomyi.

Tyfus w Londynie

LONDYN. Epidemia tyfusu na przedmieściu londyńskim Croydon przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

W ciągu trzech tygodni zanotowano tam 137 wypadków tej choroby, a pomimo twierdzenia lekarzy, że przesilenie już minęło, z każdym dniem notuje się nowe wypadki zachorowań.

Dotychczas zmarło w Croydon 7 osób. Opinia londyńska jest wysoce zaniepokojona, gdyż — jak donosi dzisiejsza prasa — epidemia tyfusu przeniosła się już do zachodniej dzielnicy Londynu, Kensington. Zachorowało tam 65 osób, z których dwie zmarły w niedzielę. Dzienniki przypuszczają, że epidemia zawleczona została do Londynu z Cardiffu na południowo-zachodnim wbrzeżu Anglii, gdzie 6 osób zmarło na tyfus.

W nadchodzącą środę odbędzie się w Londynie narada 300 lekarzy celem uchwalenia najskuteczniejszych środków walki z epidemią.

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY

Zuchwałego napadu rabunkowego dokonali dnia 19 bm. około godz. 18.30 dwaj nieznani osobalcy. O tym to czasie wracali z Dziedzie do domu w Marklowicach Jan Labudek, który w pewnej chwili wypadł z ukrycia dwu rzemieślników, z których jeden uderzył Labudka z całej siły w twarz tak że ten upadł na ziemię. Bandyci przepadli następnie do swej bezbronnej ofiary, przeszukali mu kieszenie zabierając mu przy tej sposobności kieszonkę oszczędnościową PKO, należącą do inż. Artura Gaszewskiego, kilka złotych złotych i trochę mniej wartościowych drobniaków a nadto buty i kurtkę skórzana. Labudek o napadzie zgłosił na policji w Zabrzeżu nie umie jednak podać rysopisu sprawców, co utrudnia policji poszukiwanie raburków.

OSTRY ZATARG ZAROBKOWY W AMERYCE

NOWY JORK. Gubernator stanu Ohio Davy po otrzymaniu wiadomości iż strajkujący robotnicy fabryki samochodów Godier grzęzł unieruchomieniem zakładów, zmobilizował dwa tysiące członków gwardii. W związku z tym 600 strajkujących ewakuowało fabrykę.

Zbrodniczy zamach na pociąg udaremniony w Słowacji

BRATISŁAWA. Na linii kolejowej Bratislava — Praga w pobliżu miejscowości Malacky w Słowacji dokonano zamachu na pociąg motorowy, zwany „Słowacką strzałą”. Ujęty już i aresztowany sprawca ułożył na torze przeszkodę z kilkunastu grubych desek, która, jak stwierdzili rzeczoznawcy, mogłaby spowodować

wykoślenie się pociągu. Przeszkodę jednak w porę zauważono i usunięto.

Sytuacja ludności polskiej w Niemczech

Z referatu Dyrektora Polskiego Związku Zachodniego p. Mieczysława Zaleskiego

Przy omawianiu sytuacji ludności polskiej w Niemczech należy wziąć pod uwagę na wstępie deklarację polsko-niemiecką o traktowaniu mniejszości narodowych z dnia 5 b. m., która stanowi niewątpliwie doniosły krok polityczny a z komentarzy oficjalnych, jakie się ukazały, należy wnioskować, że obydwie rządy przywiązują do niej dużo znaczenia. Deklaracja ta utrzymana w formie ogólnej wskazuje tylko na najważniejsze dziedziny życia mniejszościowego i stanowi, jak gdyby zobowiązanie obydwu rządów do szanowania praw mniejszości i zapewnienia im swobodnego rozwoju narodowego.

JESLI CHODZI O STRONĘ POLSKĄ, TO DEKLARACJA NIE WNOSI NIC NOWEGO,

gdyż ustawy polskie z konstytucją na czele przewidują jak najbardziej liberalny stosunek do wszelkich przejawów życia mniejszości narodowych a praktyka władz administracyjnych i stosunek społeczeństwa polskiego do mniejszości pozostaje w całkowitej zgodzie z tymi zasadami. Stąd też deklaracja nie stwarza dla mniejszości niemieckiej w Polsce jakichkolwiek podstaw do wysuwania nowych żądań, gdyż realizacja ich stworzyłaby dla mniejszości niemieckiej stan uprzywilejowania w stosunku do reszty obywateli.

Jeśli chodzi natomiast o deklarację rządu niemieckiego w stosunku do ludności polskiej, to uważać ją należy za

NOWĄ PODSTAWĘ PRAWNĄ, NA KTÓREJ PRZECZ SIĘ MA NOWY KURS POLITYCZNY W STOSUNKU DO LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Podkreślić bowiem trzeba, że życie polskie w Niemczech jako życie mniejszości nie posiada oparcia w odpowiednich normach prawnopństwowych. Jedynym źródłem prawa, na podstawie którego Niemcy wysuwali swoje postulaty pod adresem władz państwowych, były autorytatywne oświadczenia, przede wszystkim kanclerza Hitlera. Oświadczenia te nacechowane tendencją szanowania odrębności narodowej polskiej stały jednak w jaskrawej sprzeczności z praktyką zarówno ustawodawstwa niemieckiego jak i działalności władz wykonawczych. Niepodobna alatego oprzeć się dużemu sceptycyzmowi, jeśli chodzi o deklarację, która ujęta w równie ogólnikowy sposób,

NIE PORUSZA NAJISTOTNIEJSZEGO DLA POLAKÓW W NIEMCZACH ZAGADNIENIA, PODLEGANIA LUDNOŚCI POLSKIEJ USTAWODAWSTWU NARODOWO-SOCJALISTYCZNEMU,

służącemu wyrażnie celom rozwojowym narodu niemieckiego, a sprowadzającego więc, jeśli chodzi o wykonanie jego w stosunku do ludności polskiej, do narzędzia germanizacji. Słusznie przeto komentarz polski, opublikowany w „Gazecie Polskiej”, podaje, że wartość deklaracji zależy będzie od jej praktycznego wykonania.

Jeśli uświadomić sobie, czym jest w praktyce ustawodawstwo narodowo-socjalistyczne, trudno wyobrazić sobie swobodny rozwój ludności polskiej w Niemczech bez wyłączenia jej z pod działania tego ustawodawstwa. Ustawodawstwo narodowo-socjalistyczne wiąże niesłychanie ostro swobodę życia kulturalnego. Do Reichskulturkammer, powołanej do życia ustawą z 1933 r., należą wszystkie stowarzyszenia kulturalne, a więc zarówno polskie jak i niemieckie, podlegając równocześnie daleko idącej kontroli i wpływowi, sięgającemu w najdrobniejsze szczegóły życia tych organizacji.

W myśl ustawy dziennikarskiej prawo wykonywania zawodu dziennikarskiego ma tylko ten, kto został wpisany na listę dziennikarzy po zdaniu odpowiedniego egzaminu kwalifikacyjnego, przy czym istotę kwalifikacji stanowi należyty stosunek do narodowego socjalizmu.

DZIENNIKARZ PISZĄCY NIEZGODNIE Z DUCHEM NARODOWO-SOCJALISTYCZNYM

MOŻE BYĆ Z LISTY DZIENNIKARZY SKREŚLONY.

Ustawie tej podlegają również Polacy. Młodzież polska uczestniczy przymusowo na równi z resztą młodzieży niemieckiej w organizacjach i instytucjach powołanych do życia w celu wychowania swych członków w duchu narodowego socjalizmu. Odnosi to się zarówno do Hitlerjugend jak i Arbeitsdienst, który, jak mówi sama ustawa, jest służbą narodową dla narodu niemieckiego i ma wychować młodzież niemiecką w duchu narodowego socjalizmu do wspólnoty narodowej.

Polacy podlegają również ustawie o zagroździe dziedzicznej, która ma na celu zabezpieczenie „niemieckiego stanu posiadania na roli” i wymaga od włościanina spe-

cialnych właściwości uosabiających niemiecki honor i niemieckie obyczaje. Mimo, iż wydawane w Niemczech prawa nie mają pozornie żadnych tendencji germanizacyjnych,

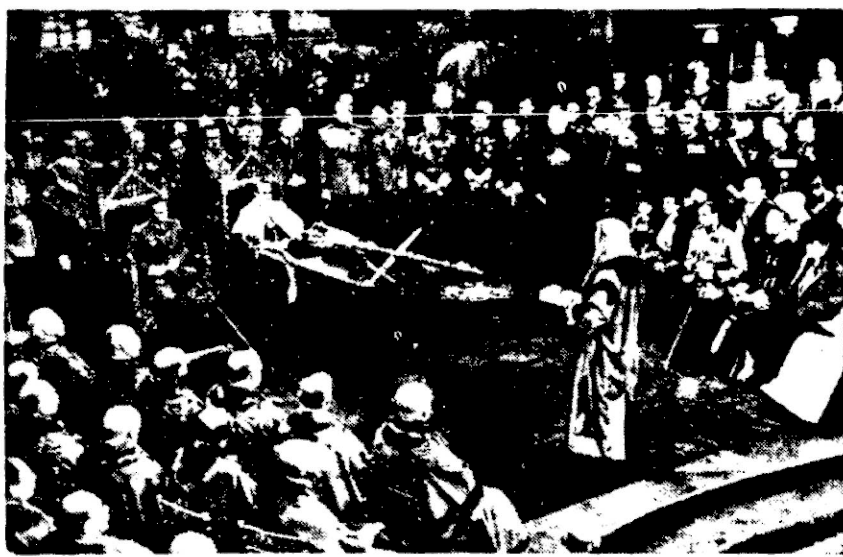
STWARZAJĄ SAME PRZEZ SIĘ NIEBEZPIECZENSTWO GERMANIZACJI.

Do tego dodać trzeba praktykę władz niemieckich, która pokrywała się niemal całkowicie z tymi tendencjami, których wyrazicielem na terenie Państwa Niemieckiego jest antypolska organizacja Bund Deutscher Osten. Władze niemieckie i społeczeństwo niemieckie stworzyły wokół wszystkiego co polskie atmosferę powszechnej nienawiści. Atmosfera ta wyraziła się w setkach przykładów, które by można

mnożyć bez liku. Choćby wymienić zwalnianie z pracy za rozmowę po polsku, odmawianie lokali na zebrania polskich stowarzyszeń, odmawianie zasiłków biednej ludności polskiej, podając wyraźnie że powodem odmowy jest przyznawanie się do polskości, tysięczne trudności, z którymi musi walczyć szkoła polska i kursy języka polskiego, nienawistne odnoszenie się do mowy polskiej, czego wyrazem są między innymi ustawiane w dni targowe na placach głośnieki powtarzające nieustannie: „hier wird deutsch gesprochen“, wreszcie usuwanie napisów polskich nie tylko z ulic, ale i z cmentarzy, gdzie zakazuje się stawiania nagrobków z polskimi tekstami. Do tego wystarczy dodać akcję bojkotową w stosunku do gospodarczych placówek polskich pozbawionych już i tak swobody działania wskutek daleko idącego reglamentacyjnego ustawodawstwa Niemiec.

WPROWADZENIE W ŻYCIE DEKLARACJI RZĄDU NIEMIECKIEGO Z DNIA 5 B. M. WYMAGAĆ BĘDZIE RADYKAŁNEJ ZMIANY W POLITYCE MNIEJSZOŚCIOWEJ NIEMIEC,

przede wszystkim zaś w praktyce postępowania władz administracyjnych, co wymagać się musimy zasady, iż ludność polska w Niemczech nie może być obiektem tych zasad prawnych, które system narodowo-socjalistyczny wprowadził dla celów swoistego pojętego rozwoju kultury i siły narodu niemieckiego. Ludności polskiej w Niemczech muszą być w praktyce dane możliwości swobodnego rozwoju życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego. Zasada wzajemności wysunięta w oświadczeniu kanclerza Hitlera do przedstawicieli Związku Polaków wymaga, ażeby ludność polska w Niemczech mogła korzystać z tak szeroko rozbudowanych uprawnień, z jakich korzysta mniejszość niemiecka w Polsce. W żądaniach swoich ludność polska w Niemczech spotka się niewątpliwie nadal z całkowitym zrozumieniem i poparciem całej opinii publicznej w Polsce.



Król belgijski Leopold III-ci złożył w ostatnich dniach oficjalną wizytę dworską angielskiej parze królewskiej w Londynie. Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające moment uroczystego powitania króla Leopolda w City londyńskiej. Obok króla siedzi w uroczystym stroju Lord-Major Londynu, zaś syndyk miejski odczytuje adres holdowniczy wyśtosowany do króla Belgów przez gminę londyńską.

Jak budować wielkość i potęgę Polski

Z deklaracji Ideowej, uchwalonej na ogólnopolskim zjeździe POW. w Wilnie

Deklaracja ideowa pierwszego ogólnopolskiego zjazdu powiatowego uchwalona jako rezultat obrad w Wilnie po wstępie, odnoszącym się do przeszłości, powiada m. in.: Nasze „dziś” od chwili odzyskania niepodległości — to praca w Polsce — dla Polski.

Nasze cele i zadania na „jutro”, wytknięte nam przez trwałę żyjącą w sercach naszych Komendanta — to budowa Polski „równorzędnej z wielkimi potęgami świata”, tak, aby ją postawić w sile i mocy, w potęgę ducha i wielkiej kultury, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czeka...

RZECZPOSPOLITA POSIADA WSZELKIE WARUNKI, BY IDĄC ZA WSKAZANIAM JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO, BUDOWAĆ SWĄ WIELKOŚĆ I POTĘGĘ,

które decydują w jej warunkach geopolitycznych o niezależności politycznej i gospodarczej, posiada konstytucję — ostatnie dzieło Józefa Piłsudskiego — z ducha swego demokratycznego, a pozwalającą na zorganizowanie silnej, autorytatywnej władzy wykonawczej, pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, wyposażonego w szerokie uprawnienia,

POSIADA POTĘŻNĄ I KARNĄ ARMIEJĘ NA CZELE Z WYPRÓBOWANYM W BOJACH I SŁUŻBIE NARODU WODZEM NACZELNYM MARSZAŁKIEM ŚMIGŁYM-RYDZEM,

POSIADA ZDOLNY DO POŚWIĘCEŃ NARÓD,

wyposażony w prawo i obowiązek najszerzej pojętego udziału w życiu państwa i odpowiedzialności za jego losy.

Mając otwarte oczy na zbrojenie świata, pragniemy opancerzać naród polski, SKUPIAJĄC SWE SIŁY DOKOŁA REALIZACJI HASŁA OBRONY PAŃSTWA.

w którym, jak powiedział Marszałek Śmigły-Rydz:

„wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba”.

Na nas, jako na świadomych swych obowiązków obywateli, spada konieczność prowadzenia w życiu codziennym na każdym miejscu, przy każdym warstwie pracy, bezwzględnej walki o osiągnięcie niezbędnego zwycięstwa wysokiego poziomu moralnego i wysokich wartości gospodarczych.

Każdy obywatel w walce o zwycięstwo winien być świadom i pewien tego, że broni własnego stanu posiadania moralnego i materialnego, współodpowiedzialny za losy państwa obywatel zawsze i wszędzie jest gwarantem siły i spójności swej ojczyzny.

Siłę zjednoczonej woli narodu opieramy na wspólnym zrozumieniu celów i wspólnym przeciwstawieniu się niebezpieczeństwom.

PRZECIWN JESTEŚMY SZUKANIU WZORÓW OBYCZAJ W BUDOWIE SPOŁECZNEJ I POLITYCZNEJ POLSKI.

Uważamy za sprzeczne z psychiką polską totalizmy klasowe i nacjonalistyczne. Czynny udział w postępie i budowie potęgi Polski powinny brać udział szerokie masy narodu w myśl zasad deklaracji lutowej, że „od losów tych warstw i ich dobrobytu, jakoteż kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość”.

Dla realizacji wielkich zadań, jakie ma przed sobą Rzeczpospolita, skupić się musi całe społeczeństwo, a przede wszystkim wypróbowana w walkach stara wiara legionowo-powiatowa.

Bilans Wystawy Paryskiej

W dniu 25 b. m. zamyka swe podwoje Wystawa Światowa w Paryżu po to, by je na wiosnę przyszłego roku znowu otworzyć. Jak dotąd przewinęło się przez wystawę i zwiedziło przy tej okazji Francję 2 miliony cudzoziemców, co dało olbrzymie wpływy i zarobki wielu przedsiębiorstw. Ogólna liczba zwiedzających „Expo” dosięgła cyfry 28 milionów, wpływy zaś ze sprzedaży kart wejściowych wyniosły około 150 milionów franków. Suma ta wyobraża jednak zaledwie jedną dziesiątą kosztów ogólnych wystawy. Same tylko wydatki państwa w tym kierunku wyniosły z górą 1 miliard 200 milionów franków, wystawców zaś — około 300 milionów.

Aczkolwiek wystawa dała na razie straty, nie można jednak przecząć faktu, iż Francja zyskała na przyływie turystów z zagranicy i że bilans wystawy poprawi się wobec tego, że od maja przyszłego roku do listopada podwoje jej będą znów otwarte.

Nadużycia w Hucie Bankowej w Dąbrowie

W Hucie Bankowej w Dąbrowie wykryte zostały nadużycia, których dokonywał jeden z urzędników, Emil Olszewski. Dokonywał on manipulacji przy wypłatach zarobków robotniczych, wystawiając w księgach sumy większe od prawdziwych zarobków niektórych pracowników. Olszewski proceder swój uprawiał od 1928 r. i w ten sposób poszkodził firmę na blisko 200 tysięcy złotych. — Olszewski został aresztowany i decyzją sądu śledczego osadzony w więzieniu. W roku dochodzeń przyznał się on do dokonywania sprzeniewierzeń.

Z sali koncertowej

Koncert kompozytorski Bolesława Wałek-Walewskiego i Włodzimierza Poźniaka

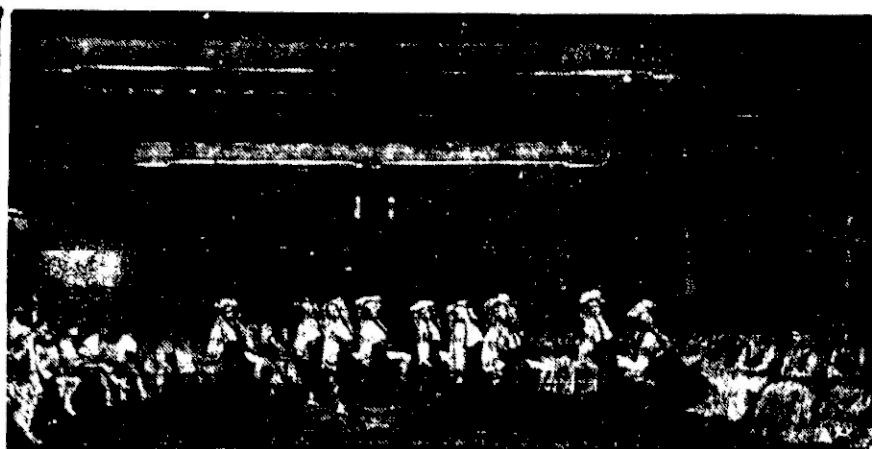
Omdwienie wieczoru kompozytorskiego wyjątkowo wymagalnych kompozytorów krakowskich, który odbył się onegdaj w sali koncertowej St. Konserwatorium — nie należy do rzeczy łatwych. Przede wszystkim — większość z wykonanych utworów słyszeć po raz pierwszy, a następnie — obaj twórcy wystąpili z bardzo różnorodnym programem. Usłyszeliśmy mianowicie utwory chóralne, utwory solowe fortepianowe, lub skrzypcowe, wielomełowe i na obój z fortepianem, wreszcie wokalne solowe. Zyskała na tej różnorodności barwność programu — lecz z drugiej strony omdwienie tak obfitego materiału w ramach recenzji dziennikarskiej, choćby ujętej najbardziej schematycznie, nastroża znaczne trudności. Spróbujemy jednak tego dokonać bodaj w skrócie.

Nazwisko B. Wałek-Walewskiego — ma już uznaną sławę, jako zasłużonego dyrygenta chóru w Krakowie. Dziedzina muzyki chóralnej stanowi zasadniczą oś jego zainteresowań — nie dziwnego tedy, że wycisnęła ona swoiste piętno również na jego twórczości, w tym właśnie kierunku wykazującej największą żywotność. Wykonane na koncercie: „Bajeczka o Mysze”, „Pożegnania ulana” lub wreszcie „Kiedy przyjdzie” — należą do dawna do repertuaru wielu chóru w kraju. Odznaczają się przejrzystością i zwartością formy oraz bogactwem barw, co dowodzi wielkiej znajomości wymogów i zrozumienia p. Wałek-Walewskiego dla tak skomplikowanego i, bądź co bądź — ograniczonego w swych możliwościach „instrumentu” — jakim jest chór. Również aria z opery Wł. Wałek-Walewskiego „Pomota Jontkowa” odznaczała się zaletami śpiewaczymi oraz dynamiką napięcia dramatycznego.

Inaczej trochę sprawa się przedstawia, jeżeli chodzi o utwory instrumentalne W. Wałek-Walewskiego. Wyczuwa się odrazu, że ta dziedzina jest mu bardziej obca i że ma w niej znacznie mniej do powiedzenia. Zarówno „Chopinizujące” (np. Impromptu) utwory fortepianowe jak: „Romanse” na wiolonczelę z tow. fort. — nie zawierają żadnym naszym wartości nieprzemijających.

W każdym razie Bolesław Wałek-Walewski, może głównie dzięki swym przerwom w działalności chóralnej — posiada zdecydowaną i skrytykowaną, siłąjącą artystyczną.

Nie można tego powiedzieć o młodszy jego ówczesny z programu, Włodzimierz Poźniak. Wbrew sugestywnym rozważaniom jednego z krytyków warszawskich (ojalnie cytowanym w komentarzu Tow. Muz. do programu), dzielące go szumnie twórczość Poźniaka na trzy okresy: impresjonistyczny francuski, następnie schöbergowski i wreszcie ostatni, gdzie jakoby „odnalazł siebie” — stwierdzić musimy, iż — sądząc po zaprezentowanym dorobku — twórczość jego, narazie przynajmniej, nie zasługuje jeszcze aby tej jakiegokolwiek domniemane etapy rozstrącono jakimś „skupami Herkulesem”. Nie zostalem zafascynowany ani dojrzałością indywidualności, ani wybitniejszym natężeniem impulsu twórczego. Przeciwnie raczej — zaakcentowany byłem niefrasobliwą nierzadą bezwładnością i bezkształtnością jej



Reprodukujemy dalsze zdjęcie z „Harnasów” Szymanowskiego, wystawionych na scenie Opery Państwowej w Hamburgu z dużym sukcesem. Zdjęcie przedstawia scenę zbiorową w obrazie II-gim.

go inwencji (np. pastorałe i fughetta na obój i fortepian). W ogóle zbyt często utwory jego wydawały mi się być asocjacje dziennej bezprzebieżności i bezkształtności.

Zapewne wyrok krytyka warszawskiego był oparty na innym „materiale rzeczowym”.

Mam nadzieję, że niewątpliwa wiedza muzyczna oraz — choć wierzę — drżący i jeszcze w ukryciu, lecz istotny potencjał twórczy p. Poźniaka dowiodą nam niebawem, że dzisiejszej mojej oceny jego twórczości, rzeczywiście niezbyt entuzjastycznej — nie będziemy mogli uważać za ostateczną.

Na słowa szczerzego uznania zasłużyli wszyscy wykonawcy koncertu, a więc: Chór „Boho” z Katowic, pod dyr. Leopolda Janickiego, który z właściwą mu precyzją i muzykalnością wykonał utwory chóralne; p. Olga Martusiewicz (fortepian) z Krakowa, która wykonała utwory solowe oraz partię fort. utworów wiolonczelowych i obojowych; p. Stefan Romanowski, wykonawca utworów wokalnych, stary nasz znajomy z czasów Opery Katowickiej, znowu nam za imponował połąką i świeżością swego głosu; p. Macalik, słany wiolonczelista krakowski, i wreszcie jeden z „solistów”, p. Bolesław Wałek-Walewski, który w roli akompaniatora p. Romanowskiego wydatnie się przyczynił do sukcesu solisty. Zaszczepny udział w koncercie wziął ponadto prof. St. Konserwatorium, Wojciech Smęk, znany oboista.

Stanisław Bielicki

Koncert chóru męskiego „Huty Pokój” w N. Bytomiu

Hasło brzmiało wspaniale. Po pierwszej zgłosze było się można przekonać, że śpiewa chór nie byle jaki, wyczuwało się kulturę muzyczną, obawiającą się w frazie wykonywanych pieśni i kulturę wokálną, dającą się wyczuć z brzmienia, które — dzięki poprawnej, wypielegnowanej emisji śpiewaków — przy całej swej szlachetności ko-

lorytu rozporządzało bogatą skalą dynamicznych odcięci. Począwszy od forte, które brzmiało metalicznie i dzwicznie i nie zawierało nigdy przymieszki krzyku, co — niestety — tak często słychać w naszych chórach, a skończywszy na najcichszym pianissimo, które brzmiało miękkie, zwiewnie, pieszcząc. Warto przy tej sposobności zauważyć, że poszczególni śpiewacy umieli doskonale posługiwać się rejestrem głosowym i falsetowymi tonami, i że znają wartość tych brzmień — o ile przez ich umiejętne użycie skala środków ekspresyjnych chóru doznaje znacznego rozszerzenia i wzbogacenia.

Widać z powyżej wyliczonych zalet chóru „Huty Pokój”, że prowadził go nie przeciętny chórmistrz. Tak jest w istocie. P. dyr. Jarosław Łosonowski, którego znamy z wieloletniej działalności jako dyrektora opery katowickiej, jest muzykiem wysokiej klasy i dużej kultury estetycznej.

Prócz chóru w wykonaniu programu wzięli udział śpiewacy-solisci. Na pierwszym miejscu zasługuje na wzmiankę p. Janina Dismatfeld-Dzikowska, sopranistka o materiale głosowym ujmująco-miełym, srebrzystym timbre. P. Dzikowska pokazała, śpiewając arię z opery „Tosca” Puccini (z II aktu) że nie jest jej obca szeroka, potoczysta włoska kantylena wymagająca dużych zasobów głosowych, przy tym przedstawiła się p. Dzikowska w pieśniach Niewiadomskiego („W starym dworcu”, „Indele i Mendele”, a zwłaszcza w popularnych „Makach”) jako pierwszorzędna interpretatorka piosenki, rozporządzająca poważnymi umiejętnościami i nie przeciętnym wyczuciem w tej dziedzinie.

Obok p. Dzikowskiej wystąpił w ramach koncertu chóru „Huty Pokój” znany kompozytor, nestor śpiewaków polskich, zasłużony pedagog-śpiewak p. prof. Stan. Bursa śpiewając „Dawne piosenki” przeważnie datujące się z połowy zeszłego stulecia.

Mistrz tej miary, co p. Bursa potrafił ożywić stare melodie i „melodyjki” Kaz. Kratzera świeżym rumieńcem nowego dzisiejszego przeżycia, i przykuć uwagę słuchacza do minionych już rytmów i zwrotów.

Jak pracuje poczta na Śląsku

W „Śląskich Wiadomościach Statystycznych” ukazały się dane o rozwoju ruchu pocztowo-telegraficznego w dyrekcji katowickiej. Jak wynika z przytoczonych tam liczb, w r. 1986 było w województwie śląskim 288 placówek pocztowych. Na 14.000 abonentów było zainstalowanych blisko 22.000 aparatów telefonicznych. Liczba zaś rozmów telefonicznych wyniosła w r. 1986 przeszło 36 i pół miliona, z czego przeszło 90 proc. stanowiły rozmowy miejscowe. Specjalnie wysoka jest w woj. śląskim liczba rozmów międzynarodowych, która stanowi blisko 30 proc. rozmów zagranicznych całej Polski. Na uwagę zasługuje także liczba przesyłki listowych. Wyniosła ona w r. 1986 przeszło 69 milionów. Przy przeliczeniu tej liczby na 1.000 mieszkańców, dyrekcja katowicka zajmuje pierwsze miejsce w Polsce, a jeśli chodzi o paczki i wpłacone przekazy drugie miejsce.

W porównaniu z rokiem poprzednim stwierdzamy z roku 1986 poważne ożywienie prawie wszystkich rodzajów obrotów poczty, telefonu i telegrafu. Na pierwszy plan wysuwa się wzrost obrotu przesyłki listowych, przekazy pieniężnych, zleceń, rozmów telefonicznych i wzrost liczby abonentów telefonicznych.

Humor.

ZAKŁAD.

Antek i Felek udali się nad Winię łowić ryby. Pomyślał jest to dość nurne zajęcie, węc wpadł na pomysł, żeby założyć się kto złapie więcej ryb.

Antek wytyża wszystkie siły. Felek secął zęby, licząc ukradkiem ilość ryb w kubelku rywalu.

Nagle rozległ się krzyk. Antek wypadł do wody i zaczął tonąć.

Felek przypałowuje mu się przez powien czas, wreszcie odzywa się:

— Uprowadźm cie, Antos, że jak będziesz łapał ryby rękami, to zakład nie będzie ważny.

Prócz chóru i obydwóch śpiewaków-solistów, podczas koncertu wystąpił skrzypak p. Gerard Beyer, a w roli akompaniamentu słyszeliśmy kameralny zespół orkiestry „Huty Pokój” oraz zespół mandolinistów „Huty Pokój”.

Krótko mówiąc — program był bogaty i urozmaicony. I był obmyślony precyzyjnie. Każdy z czynników wykonawczych miał bowiem możliwość i sposobność do wykazania pełnej skali swych interpretacyjnych zalet. A przy tym — co należy podkreślić z pełnym uznaniem — program był popularny. Oparty był na ludowych, regionalnych wartościach muzycznych, uwzględniał polską twórczość artystyczną w jej przejawach najpopularniejszych i najprzystępniejszych dla niewyrobionego łuchacza — tylko tu i ówdzie dotykał t. zw. „wielkiego repertuaru” — i to w jego miejscach najbardziej rozpowszechnionych (Puccini, ewentualnie Sarasate). Słowem: więcej takich koncertów!

Wreszcie należy przyklasnąć zbożnej intencji: z. k przeznaczono na pomoc śpiewactwu polskiemu z nad Olzy i Odry.

Bóg Wam zapłać, śpiewacy!

F. S.

J. P. WIITKOP

SUDJA SARI

POWIEŚĆ AWANTURNICZA

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

(54)

Holender podniósł się stękając. Jeszcze raz popatrzał ze zdumieniem na rannego, potem zaczął się miotać tam i z powrotem po niewielkiej wojnej przestrzeni, wygrazając pięściami jakimś niewidzialnemu wrogowi.

Po kilku chwilach wyciągnął na środek kajuty walizkę, otworzył i zaczął w niej coś grzebać mrucząc w podnieceniu:

— Tu musi być bandaż... na wszelki wypadek kazalem temu hultajowi Singowi, aby tu go włożył... Nie ma co, ładna historia!... Chwilczkę cierpliwości, zaraz znaję. Tu powinien być. Pocciwy Piet o wszystkim pamięta, wszystko przewiduje... O, jest, jest bandaż! Proszę!... Ale niech mi pani opowie wreszcie, moja złota, co tu się stało? Niech mnie pani nie męczy, na miłość Boską!

Wyjął apteczkę podróżną — klonową skrzynkę dość okazałych rozmiarów z czerwonym krzyżem na wieku.

— Sliczna rzecz, prawda? O wszystkim pomyślałem, najdroższa pani, o wszystkim!... A teraz słucham. Pani obiecała opowiedzieć, co tu się działo.

Amely zacięła mocno wargi. Niemal

wydarła mu z rąk skrzynkę, otworzyła ją niecierpliwie, wyjmując jodynę, gazę i bandaże.

XX.

Alaskow porzucił na podłodze rannego Roethela i wyskoczył z kajuty na pokład, przesiłgując się obok osłupiałego Zevenpoota.

Miał na pół przymknięte oczy, kichał i kaszlał, dusząc się ostrym aromatycznym pyłem korzennym. Podczas walki bluza piżamy rozdarła się od kolnierza do samego dołu, strzępy brudnej, ongiś jasno żółtej tkaniny powiewały w powietrzu, odsłaniając chude kościste plecy, przedzielone zbyt wyraźnie wystającym stołem pacyerzowym, na którym można było policzyć wszystkie kręgi.

Lekki wiatr ochłodził rozpaloną głowę. Alaskow oprzytomniał i w jednej chwili zrozumiał, że popelnił szalone głupstwo, rozpoczynając bezsensowną bójkę z Roethlem, po której się uniósł tak dalece, iż opuścił względnie bezpieczne schronienie.

Znalazł się teraz przed całą załogą, tłoczącą się na przedniej części okrętu i otaczającą jakiegoś mówcę. Alaskow od razu go poznał, był to jego palacz. Kikunastu marynarzy już zajęło miejsca w łodziach ratunkowych, inni stali, opierając się o ręczne kabestany, zaś najmniej liczna grupa siedziała na tobołkach.

Było jasne, że bunt ogarnął wszystkich Chińczyków i że dawno minął moment, gdy przywrócenie posłuszeństwa i karności było jeszcze możliwe. Ten punkt polczył

wszystkich, natomiast w innych sprawach nie doszło do zgody i załoga się rozbiła na dwa obozy: jeden postanowił opuścić jak najprędzej tonący okręt i odplnają zabierając wszystkie łodzie ratunkowe nadające się do użytku, drugi obstawał przy tym, że należy jeszcze pozostać na „Sudja Sari”, zawładnąć do podziału wszystkim, co przedstawia większą wartość, a następnie wyładować między wyspą Thi-Tu a Caye d'Ambojne gdziekolwiek na małym archipelagu, który ocalał przed zaborczością białych. Prąd znośił okręt właśnie w tym kierunku i grupa drobnych wysepek powinna była ukazać się wkrótce na widnokręgu.

Obozy nie mogły dojść do porozumienia i klóciły się gwałtownie, broniąc nieprzejawnianie własnego punktu widzenia.

Ukazanie się Alaskowa położyło koniec dyskusji. Nastąpił gwałtowny wybuch obozowania: Chińczycy, którzy już siedzieli w kolyszkach się łodziach ratunkowych, zeszli na pokład z szybkością i zwinnością jaszczurek, stojący przy ręcznych kabestanach uzbili się w żelazne pręty, reszta chwyciła co się pod rękę nawinęło: bosaki, krótkie liny, odłamki drzewa.

Tłum zaczął się skupiać, wyjąc gniewnie i groźnie — pierwszego inżyniera powitała burza gardłowych przeraźliwych krzyków i grad obelżywych wyzwisk. Jak agat czarne źrenice nienawiści, zęby były wyszczerzone, żółte twarze wykrzywały się w straszliwych grymasach.

Alaskow był nie lubiany przez załogę, która go nazywała mięczy sobą katem lub

oprawcą. Buntowniczo nastrojony tłum przyjął jego zjawienie się jak wyzwanie. Odwieczna nienawiść rasowa rozpalila krew, rozległy się głosy żądające „sądu Lyncha”. Żądza odwetu zamroczyła głowy, krwawe widokowo wszystkich zęciło.

Nagle coś mignęło w powietrzu: źle wycelowany ciężki hak przeleciał nad głową Alaskowa i w odległości kilku kroków utknął ostrym końcem w deski pokładu.

Rozległ się nowy wybuch dzikich okrzyków.

Alaskow prędko oprzytomniał. Czuli, że gra idzie o jego życie. Jego chuda kośćista postać wyprostowała się i jeszcze więcej urosła. Gestem przyzwyczajenia wetknął dłoń w kieszenie podartej bluzy. Twarz zastęglą w wyrazie nieugiętości i pogardy, nie drgnął na niej ani jeden mięsień, jak go by Rosjanin nigdy nie cierpiał na nerwowość; na cienkiej wyprężonej szyi napęczniały grube czarne żyły, w których krew pulsowała tak wyraźnie, że można było policzyć uderzenia serca.

Nagle podniósł w górę prawe ramię. Wielu Chińczyków drgnęło odruchowo.

— Uwaga! — zawołał donośnym głosem.

Tłum odpowiedział kpiącym śmiechem. Ci ludzie z osobliwą rozkoszą wysmiewali w żywe oczy człowieka, którego przyzwyczaili się widzieć, jak im wydawał rozkazy z marsową miną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OZN. w powiecie rybnickim nabiera na sile

W niedzielę 14 listopada odbyło się na terenie powiatu rybnickiego wiele zebrań organizacyjnych oddziałów O. Z. N.

Najwspanialszy przebieg miało zebranie Wodzisław w sali hotelu „Paster”. Obecnych było około 300 osób. Przemawiał p. senator Dr Paweł na temat konsolidacji narodu. Po dyskusji powołano prezydium, którego skład jest następujący: przewodniczący — Edmund Kurpiś, zastępca — mgr Paweł Frochlich, sekretarz — Jan Kłauzisk, zastępca — Brunon Szulik, skarbnik — Jerzy Kłociewicz oraz kilkunastu ławników.

Niewiadom: Na zebraniu konstytucyjnym O. Z. N. przemawiał p. senator Dr Paweł wobec 100 zebranych. Członkostwo zadeklarowali wszyscy: powołano oddział w składzie: przewodniczący Antoni Lpka, zast. przew. — Józef Musiol, sekretarz — Fryderyk Kontny, zast. sekretarza — Paweł Łatka, skarbnik — Wacenty Jacek.

W Chwałowicach było obecnych na zebraniu 120 osób, do których przemówił p. poseł Pechotek. Z obecnych jedna tylko osoba nie zadeklarowała się na członka. Prezydium oddziału: przewodniczący Feliks Hala, zast. przew. — Józef Siatczyński, sekretarz — Wojciech Tomasz, zast. sekretarza — Engelbert Czaja, skarbnik — mł. Karol Bamsz.

Jastrzębie Górne: Przy udziale 140 osób odbyło się organizacyjne zebranie O. Z. N. Przemawiał p. poseł Dzuba. Prezydium oddziału następujące: przewodniczący — Franciszek Łazarz, zast. przew. — Józef Kocur, sekretarz — zast. sekretarza — Jakub Moldrzyk, skarbnik — Henryk Gedga.

Orzępówce: Na zebraniu przemawiał p. Prokop, który odczytał nazwiska osób wchodzących do prezydium: przewodniczący — Bolesław Król, zast. przew. — Paweł Fieck, sekretarz — Albert Szynura, zast. sekretarza — Wiktor Skrzypiec, skarbnik — Józef Kuśka.

Chwałce: Na konstytucyjnym zebraniu O. Z. N. przemawiał p. Prokop i powołał skład prezydium w następującym składzie: przewodniczący — Józef Błażna, zast. przew. — Wacenty Brachma, sekretarz — Józef Nosianek II, zast. sekretarza — Ryszard Berger, skarbnik — Ludwik Grzymek.

Wilcza Górna i Dolna zwołały jedno wspólne zebranie celem zorganizowania oddziału O. Z. N. Przemawiał delegat obwodu p. B. Czyżko. Skład prezydium oddziału: przewodniczący — Wacenty Lewandowski, zast. przewodniczącego — Jerzy Dębński, sekretarz — Maria Stachówna.

Los się mści...

Tredowata, którą usuwa się z Polski okazała się pionierką handlu żywym towarem

Całą prasę obiegła ostatnio wieść o wywiezieniu do estońskiego leprozorium pod Tallinem 56-letniej żydówki Fajgi Cwibusowej zarazzonej najstraszniejszą, bo nieuleczalną, z chorob — trędem.

Wczoraj właśnie miejski samochód sanitarny Warszawy, zaopatrzony w czarną flagę, dotarł z Cwibusową do miejsca przeznaczenia.

Ale nie w tym wyraża się posmak sensacji. Okazuje się, że Fajga Cwibusowa była długie lata główną przyczyną rozwiniętego dziś handlu żywym towarem.

38 lat temu kobieta ta była prostytutką. Po kilku latach nędznego życia doszła do wniosku, że handel kobietami będzie bardziej dochodowy. Z jej inicjatywy zawiązała się grupa bogatych kryminalistów, którzy rozpoczęli wywóz młodych kobiet do krajów Południowej Ameryki. Rozporządzali oni siecią agentów w całej Polsce.

Później, gdy interes bardziej się rozwijał, Fajga Cwibusowa wysłała agentów do wszystkich krajów Europy. Nie ma europejskiej stolicy, w której by kartoteki kryminalne nie zanotowały jej nazwiska. Ponieważ znała ona doskonale z czasów swej

zast. sekretarza — Piotr Noskiewicz, skarbnik — Augustyn Frochlich.

W Osinach na zebraniu konstytucyjnym O. Z. N. obecnych było 40 osób. Powołano prezydium w następującym składzie: przewodniczący Józef Mikołajec, zast. przew. — Alojzy Patek, sekretarz — Seweryn Szupczyński, skarbnik — Antoni Hupka.

Pietrzykowie: Zebranie organizacyjne O. Z. N. zajął p. B. Skup i po przeczytaniu regulaminu i komunikacji oddał głos kier. szkoły p. Gwóźdźowi, który zaznajomił obecnych z celem i zadaniami O. Z. N. Zebranie zakończył przewodniczący hasłem „Cześć Ojczyźnie”.

bujnej młodości wszystkie tajniki prostytucji, policja nie mogła przeciwdziałać jej akcji.

Fajga Cwibusowa osiągnęła olbrzymi majątek, zaczęła osobiście brać udział w wyprawach po „żywy towar”. Jeździła z wielkim komfortem i po przybyciu do upatrzonych miast zatrzymywała się w najdroższych hotelach.

Przebywając w Argentynie, w jednym z domów publicznych nabawiła się strasznej choroby, trądu. Dopiero po upływie trzech lat, od chwili zakażenia się, zaczęła występować u niej objawy chorobowe.

Nabawienie się strasliwej choroby złało psychicznie kobietę.

Dziś jest to największa nędzarka.



Pawilon polski na Międzynarodowej Wystawie w stolicy Brazylii.

Na marginesie

Zbyteczne studia p. Lück

W 1934 r. ukazała się praca Kurta Lück zatytułowana „Niemieckie sily twórcze w życiu Polski” („Deutsche Aufbaufürte im Leben Polens” — wyd. 1934).

W dziele tym autor nie wykazał dostatecznie wysokiego poziomu naukowego, któryby upoważniał go do podjęcia opracowania takiego poważnego tematu. Nie przestrzegając przy tym naukowej metody pracy, stworzył dzieło o charakterze publicystycznym, a nie rzetelne, obiektywne opracowanie naukowe.

Obecnie tenże Kurt Lück opracowuje część II „Studiów nad polsko-niemieckim sąsiedztwem na wschodnio-środkowych obszarach Europy”, pt. „Mit o Niemcu w polskich podaniach ludowych i literaturze” („Der Mythos vom Deutschen in der polnischen Volksüberlieferung und Literatur”).

Rozdział przyjęty z tej nowej pracy ukazał się w czasopiśmie „Deutsche Arbeit”; w ogłoszonym tu wstępie autor omawia „Placówkę” Prusa i zwałca przyjętą w nas opinię, jakoby Prus miał na myśli pruski „Drang nach Osten”. Kolonizacja pod wodzą Hammera — zdaniem autora — nie przyszła uprost z Niemiec, lecz z nad Wisły. Lück stara się udowodnić, że zasługi kolonistów niemieckich w Polsce są olbrzymie, że zagospodarowali się oni na bagnach, do których chłop polski nie mógłby żadną miarą przetrwać.

Tezy, którym holduje Lück, a które są wyrazem dociekań uczonych niemieckich, przeszłej generacji, są niezwykle silnie podważane przez nowszą naukę historyczną polską; badania nie są wprawdzie jeszcze zakończone, ale na podstawie dotychczasowych ich rezultatów można twierdzić, że teza niemiecka o roli osadnictwa niemieckiego na ziemiach polskich jest w tendencyjny sposób przez naukę niemiecką rozkładana (czymś takim osadnictwo holenderskie).

P. Lück mieszka — jak sędzić można z omawianego użycia ujętą — nie zapoznał się z tymi badaniami i przygotowuje drugie, zbyteczne, bo oparte na przestarzałych tezach, pseudonaukowe dzieło.

PEŁNA TABELA LOTERII z dnia 22 listopada

I i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr. 10147

Zi. 15.000 na nr. 43826

Zi. 2.000 na nr. 84198

Zi. 1.000 na nr. 18089 121833 154020

Zi. 500 na nr. 7545 101477 164363 173457

Zi. 400 na nr. 25979 28213 29281 58015

67181 120079 174036

1052 12589 848 13039 90 108 378 747 871

42520 60640 53152 117440 149209 130718

162237 164845

Zi. 200 na nr. 1344 1720 13222 13322 19669

57146 30215 35328 35799 41741 49156

21519 53420 53603 57036 58873 62791 63166

16026 71844 86255 91453 101243 106048

109904 111518 111636 113458 118190

123114 126212 127902 130895 144574 153506

169495 177051 179250

Wygrane po 150 zł

412 1322 727 2753 669 3552 75 875 4665 779

4388 7191 240 648 907 8869 937 7026

1052 12589 848 13039 90 108 378 747 871

14101 306 436 946 15182 640 16098 17281 18222

721 19548

20676 130 881 21801 72 958 22065 267 23429

740 25939 79 26315 56 77 735 960 27196 989 28955

97320 59

30128 768 31089 32954 33905 34008 951 36722

12125 294 416 760 92 989

38508 39041

40170 219 477 501 935 41226 510 624

42884 838 43814 45002 462 518 46561

47315 856 48420 49033 234

50497 585 110022 715 871 951 53107 203

54115 59108 624

60169 337 678 708 61328 483 817 969

52326 71 63378 64454 65354 66831 33

87457 921 69309 70 442 698

71208 71269 653 79 72242 319 73214 735

74755 75768

77158 78847 976 79343 503 11

80665 81765 82704 79 83061 84254 529

847 85509 828 86243 460 87654 88317 912

89428 799 886

90616 91044 396 644 948 92987 93998

94115 862 95182 466 97385 98154 468 99411

106061 991 101037 88 45 516 775 102906

103161 104912 105377 409 788 824 997

106329 107412 72 108036 629

110234 390 111042 143 601 112824 13357

11 335 506 115041 50 227 797 903 70 116335

555 741 118015 274 786 119326 739 846

120449 121244 122079 183 438 562 123070

566 124304 653 125049 855 126274 127057

595 12712 957 128933 129288 850

133493 626 723 38 131244 132034 242 5

70 133070 417 801 134268 876 135065 79 255

121 136903 137067 451 652 138529 139166

444

140479 141019 268 142052 343 484 547

816 143329 144022 145395 779 146170 202

148575 715 865 149281 586 807

150581 152193 942

152324 523 827 153181 827 154447 155182 288

156 22 156651 70 158330 158420

160285 548 161771 944 162354 164253 168303

62 167509 828 168481 508 169605 728

170480 861 858 171050 588 172253 318 795

832 173162 354 174112 424 590 177327 789 995

178124 342 781 179458 846

180215 300 182544 674 183780 184400 18 534

48 724 185409 187119 189016 623 72 189024

105 810

190033 323 191131 192420 832 73 193093

183 347 922 67

Wygrane po 50 zł

1584 705 2534 3596 704 4955 5211 812 966

47 7308 571 8763 831 908 39 9247 9545 9601

10742 11176 404 672 12577 714 13088 231 57

587 924 72 14105 647 733 15122 23 388 467 819

1605 250 478 885 17205 604 706 18240 446 767

895 19267 498 848

24346 25107 587 628 69 91 825 908 26995 27492

626 978 28141 335 580 807 29193 566 84

30722 450 512 600 32550 57 765 33017 580 703

873 911 34029 258 971 35634 36038 395 37269 427

511 775

38022 226 730 996 39039 46 97 101 88

40496 41202 627 96 42362 801 43592

95 754 800 50 26 79 44329 63 434 596

46008 47021 49 146 503 618 925 48252

45022 25 623 782 838

50231 985 5162 928 52019 249 657 845

53367 419 78 571 600 54274 509 53142

500 76 666 56237 47 577 58047 422 697

98 840 92 972 92529 372

60041 61143 471 880 63130 62 224 665

961 64156 632 917 65032 695 760 84 66313

606 67 8 67051 211 966 86 68260 337 564

642 69218 722

70177 87 246 988 71252 533 907 72357

479 649 960 73576 74216 528 75011 160

324 943 84

76067 390 645 77171 858 78491 698 79091

454 55

80642 89 748 804 32 923 81278 348 989

82759 987 83645 84023 51 609 76 852 78

85015 86320 57 663 87050 88285 570 715

836 89075 494

900937 337 651 769 91014 53 956 93467

94 632 977 94004 63 777 95134 262 97 402

4 507 96261 92 675 990 97110 458 688

98830 99062 246 858

100281 622 101051 286 102569 678 903

104304 60 536 889 105367 674 1094 106343

62 551 93 605 886 107097 215 487 108164

246 427 82 626 781 109085 137 804 985

110027 585 1202 893 111091 270 785 934

121002 256 113130 790 874 97

114739 115043 245 347 908 116041 333

117233 568 118034 214 530 953 119914

120234 322 816 964 121053 135 279 122057

46 123148 721 124279 475 572 125051 156

237 723 126342 458 687 827 987 127175

12034 512 817 128127 446 50 715 899

129023 122 611 88173 241 402 565 710 910

130942 996 131073 241 402 565 710 910

132165 212 59



187) (Ciąg dalszy)

Oślepiające słońce czerwone pławiło w świetle tę rzecz straszliwą.

Gdy się tylko ją widziało, było nie możliwości, nawet dla naiodważniejszego, nie zamyśleć się przed tym tajemniczym zjawiskiem. Było to przystosowane, narządzone, prostolinijne, symetryczne i grobowe. Była tu wiedza, ciemności. Czulo się, że dowódca tej barykady był geometrą lub widmem. Patrzyło się na to i mówiło się szepem.

Od czasu do czasu, gdy ktoś, żołnierz, oficer albo przedstawiciel ludu, ważył się na przejście przez ulicę, słyszano ostrzy i słaby gwizd i przechodzień nadsłuchiwał lub ramiony, albo jeśli uszedł cało, w zamkniętą okienicę, albo w tylną mur, albo w bruk, wbiła się kula. — Czasami kartacz. Gdyż ludzie na barykadzie zrobili sobie z dwóch kawałków rur gazowych, zamkniętych na jednym końcu nakalą i glina, dwie małe armaty. Nie marnowano prochu napróżno. Prawie każdy strzał trafiał. Tu i tam leżały trupy, na bruku kałuże krwi. Pamiętam białego motyla, który latał nad ulicą. Lato nie abdykuje.

W okolicy, pod bramami domów było pełno rannych.

Czuło się, że ktoś, kogo się nie widzi, celuje, i rozumiato się, że cała długość ulicy była wzięta na muszkę.

Zerunowani za wyniosłością, jaką tworzyli wejścia na przedmieście Temple skłębiony most nad kanałem, żołnierze kolumny szturmowej patrzyli, poważni i skupieni, na tę posępna redutę, na tę nieruchomość, na tę niewzruszoność, która stała śmierć. Kilku czołgało się na brzuchu na szczyt wyniosłości mostu, uważając, by ich kaszkiety nie wystawały nazewnątrz.

Odważny pułkownik Montevnard, wzdrygając się, podziwiał tę barykadę. — Jak to zbudowane! — mówił do przedstawicieli ludu. — Ani jeden głaz nie wystaje nad drugim. To porcelana. — W tej samej chwili kula strzaskała mu krzyż na piersi i upadł.

— Tchórzo! — mówiono. — Niechże się pokażą! Niech ich będzie widać! Nie mają odwagi! Chowają się! — Barykada przedmieścia Temple, broniona przez osiemdziesięciu ludzi, atakowana przez dziesięć tysięcy, trzymała się trzy dni. Czwartego zrobiono tak jak w Zaatcha i w Konstantynie, przebito domy, dostało się przez dachy, barykada została zdobyta. Ani jeden z osiemdziesięciu tchórzów nie myślał o ucieczce: wszyscy zostali zabici, wyjąwszy dowódcę, Barthelemy, o którym zaraz będziemy mówili.

Barykada św. Antoniego była zgłębkim grzmotem; barykada Temple, milczeniem. Była między temi dwiema redutami różnica, jaka zachodzi między groźnym a złowrogim. Jedna zdawała się paszczą; druga maską.

Przypuściwszy, że gigantyczne i ponure powstanie czerwcowe było złożone z gniewu i zagadki, czuło się w pierwszej barykadzie smoka a za drugą sfinksa.

Te dwie fortece zostały wzniesione przez dwóch ludzi, nazwiskiem jeden Cournet, drugi Barthelemy. Cournet zbudował barykadę Saint Antoine; Barthelemy, barykadę Temple. Każda z nich jest obrazem tego, który ją zbudował.

Cournet był człowiekiem o wysokiej postawie; miał ramiona szerokie, twarz czerwona, pieść miazdząca, serce odważne, duszę prawą, oko szczere i groźne. Nieustraszone, energiczne, gniewny, burzliwy; najsierdecniejszy z ludzi, najgroźniejszy z walczących. Wojna, walka, starcie, były jego powietrzem i wpra-

wiały go w dobry humor. Był niegdyś oficerem marynarki, i po jego ruchach i głosie poznawano, że wyszedł z oceanu, że przybywa z pośród burz; bitwę uważał za orkan. Nie mówiąc o geniuszu, było w Cournecie coś z Dantona, tak, jak, nie mówiąc o boskości, w Dantonie było coś z Herkulesa.

Barthelemy, chudy, niepozorny, bledy, ponury, był rodzajem tragicznego łobuza, który, dostawszy policzek od policjanta, śledził go, czekał na niego, zabił go i mając siedemnaście lat został zesłany na ciężkie roboty. Wszedł z nich i zbudował tę barykadę.

Później, rzecz fatalna, w Londynie, gdzie obaj żyli na wygnaniu, Barthelemy zabił Courmeta. Był to ponury pojedynek. W jakiś czas później, wmieszany w jedną z tych tajemniczych spraw, w której jest w błatana namiętność, katastrofy, w których sprawiedliwość francuska widzi okoliczności łagodzące, a w których sprawiedliwość angielska widzi tylko śmierć, Barthelemy został powieszony. Ponura budowa społeczna jest tak urządzona, że dzięki niedzi, mrokom moralnym, ten nieszcześliwiec, który miał inteligencję spoiistą a może nawet wielką, zaczął od ciężkich robót we Francji; a skończył na szubienicy w Anglii. Barthelemy, gdy była sposobność, jedną tylko wywieszał chorągiew: chorągiew czarną.

W przepaści się rozmawia

Szesnaście lat dużo znaczny w podziemnym wykształceniu powstania i czerwcowe roku 1848 wiedział o tem lepiej niż czerwcowe 1832. Stąd też barykada ulicy Chanviera, była tylko jakby szkiceczem czy embrionem w porównaniu do dwóch olbrzymich barykad, któreśmy przed chwilą opisali; ale jak na swoją epokę, była ona niebezpieczna.

Powstańcy pod okiem Enjolrasa, bo Mariusz na nie już nie patrzył, korzystając z nocy, nie tylko naprawili, ale powiększyli barykadę. Podwyzszyli ją o dwie stopy. Pręt żelazny, utkwione między kamieniami, miał postać sterzących pik. Wszelkiego rodzaju rupiecie i gruzy zawałaly zewnętrzna część barykady. Wyrestaurowano wreszcie redutę, obmurawawszy wewnątrz a na-

strzebiwszy zewnątrz. Naprawiono także schody kamienne, po których wchodziło się na mur cwaładeli.

Uporządkowano barykadę, wyprzątnięto izbe dolną, kuchnię zamieniono na ambulanś, opatrzone chorzych, zebrano proch rozsypany na ziemi i na stołach, ulano kule, zrobiono ładunki, naskubano szarpi, rozdano broń pozostałą, oczyszczono wnętrze reduty, uprzątnięto śmieci i wyniesiono trupy.

Umartwych złożono na stos na ulicę Mondetour, którei wciąż byli panami. Przez długi czas bruk był czerwony w tem miejscu. Pomiedzy poległymi było czterech gwardzistów narodowych z przedmieścia. Enjolras kazał złożyć osobno ich mundury.

Enjolras radził przespać się ze dwie godziny. Rada Enjolrasa była rozkazem. A jednak dwóch tylko czy trzech z niej korzystało.

Feuilly użył tych trzech godzin na wykucie w murze stojącym naprzeciw oberżu:

Niech żyja ludy!

Te trzy wyraz, wydrapane gwoździem w tynku, widniały na tej ścianie jeszcze w roku 1848.

Trzy kobiety, korzystając z nocej przerwy, zniknęły na dobre; powstańcy uczuli się swobodniejsi.

Znalazły sposób schronienia się do któregoś sąsiedniego domu.

Wielu rannych mogło i chciało walczyć. W kuchni, którą zmieniono na ambulanś, leżało na łożu z materaców słomy pięciu ciężko rannych, między nimi dwóch gwardzistów municypalnych. Gwardzistów tych najprzód obandażowano.

W izbie dolnej pozostał tylko Mabeuf pod czarnym całunem i Javert przywiązany do słupa.

— Jest to sala umartwych — powiedział Enjolras.

W głębi tej sali słabo oświetlonej łóżkówką, stół z nieboszczykiem, prostopadły do słupa, tworzył rodzaj krzyża ze stojącego Javerta i leżącego Mabeufa.

Dyszel omnibusu był wprawdzie złamanym od kul, ale można jeszcze było przyczepić doń chorągiew.

Enjolras, który miał ten przymiot woda, że zawsze robił to co mówił, przy-

wiązał do złamanego dyszla podziurawioną surdut starca.

Niepodobieństwem było pożywić się czemkolwiek. Ani kawałka chleba lub mięsa. Piecdziesięciu ludzi barykady przedko wyczerpało w przeciągu szesnastu godzin łącznie zapasy żywności. W pewnej chwili każda trzymająca się barykada musi się stać tratwą „Meduzy”. Należało zgodzić się na głód. Rozpoczęła się ów spartański dzień 6 czerwca, kiedy na barykadzie Saint Merry Joanna, otoczona powstańcami gdy ją prosiło o jedzenie, odpowiedziała: — Po co? Jest teraz trzęcia, a o czwartej już nie będziemy żyli.

Ponieważ nie mogli jeść, Enjolras nie pozwolił pić. Zabronił wina, a wódkę rozdzielał potrosze.

Znaleziono w piwnicy piętnaście butelek pełnych, szczerze zatkaanych. Enjolras i Combeferre przynatrywali się im, i Combeferre, wyszedłszy do izby, rzekł:

— To stare zapasy oika Huclieloup, który z początku był kupcem korzenin. Musi to być prawdziwe wino — dodał Bossuet. — Szczęście, że Grantaire śpi, inaczej niełatwobyśmy ocalili te butelki. — Mimo szemrania, Enjolras nie pozwolił wyróżnić tych butelek, i żeby ich nikt nie dotknął i żeby stały się poświęcone, kazał je postawić pod stołem, na którym leżał okieć Mabeuf.

O drugiej zrana przeleżono się. Było ich jeszcze trzdziesięciu siedmiu.

Zaczynało świtać. Zagaszono pochodnię stojącą w otworze urządzonym z bruku. Wnętrze barykady, rodzaj podwórka wychodzącego na ulicę, pograżone w ciemność aach, wyglądało o zmroku jak pokład rozebranego okrętu. Krecały się tu i ówdzie wojownicy poruszali się niby czarne postacie. Nad tem strasznym gniazdem cienia rysowały się sino piętra mleczawych domów; w górze białaly kominy. Barwa nieba miała ten piękny odcień pół biały, pół niebieski. Ptaki przelatywały z radośnemi okrzykami.

W okienku trzeciego piętra wietrzyk poruszał siwe włosy zabitego człowieka.

— Zachwycony jestem, że zgaszono pochodnię — rzekł Courfeyrac do Feuillyego. — Nudziła mię ta chwilejaca się na wietrze pochodnia. Miała mine wstrząszonej. Światło pochodni podobne jest do trwożliwej mądrości: źle oświeca, bo drży ze strachu.

Brzask poranny budzi umysł jak ptaki; wszyscy zaczęli rozmawiać.

Joly, widząc kota przechadzającego się po rynnie na dachu, taką stąd wyciągnął filozofię:

— Czym jest kot? — zawołał. — Jest poprawką natury. Pan Bóg, stworzywszy mysz, powiedział sobie: — Ba, nai-nałem ponoć głupstwo! — I stworzył kota. Kot to spis błędów drukarskich myszy. Mysz wraz z kotem to korekta stworzenia, przejrzana i podpisana do druku.

Combeferre, otoczony studentami i robotnikami, mówił o zabitych, o Janie Prouvair, o Bahorelu, o Mabeufie i o surowym smutku Enjolrasa. Mówił:

— Marmodius i Aristogiton. Brutus Chereas, Stefanus, Cromwell, Karolina Corday, Land, wszyscy oni mieli po zamachu moment niepokoju. Nasze serce jest tak bojaźliwe, a życie ludzkie jest taką tajemnicą, że nawet w zabójstwie dla wolności, o ile istnieje takie, wyrzut morderstwa przewyższa radość, że się służyło rodzajowi ludzkiemu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Na X-ej Międzynarodowej Wystawie Prób w Rio de Janeiro został zorganizowany staraniem Państwowego Instytutu Eksportowego interesujący i bardzo staranny Pawilon Polski, który pomieścił planowo zgrupowane ekspozycje (próbki) przemysłu polskiego i regionalnych wyrobów ludowych. Na zdjęciu fragment z wnętrza w Pawilonie Polskim.

Ze Śląskich kopalń i hut**Sztugarzy kategorycznie przeciwstawiają się rabunkowej gospodarce na kopalniach i bezgranicznemu śrubowaniu wydajności pracy**

W niedzielę 21 listopada br. obradował w Katowicach zjazd sztugarów — delegatów wszystkich kopalń Zagłębia Śląskiego, Dąbrowskiego i Krakowskiego, zwołany przez P. Z. P. Polski Związek Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych z siedzibą w Katowicach, oraz przez P.Z.Z.P.P. i H. Polski Związek Zawodowy Pracowników Przemysłowych i Handlowych z siedzibą w Sosnowcu.

Obszerny referat na temat

CORAZ TO WIĘCEJ UCIAŻLIWYCH WARUNKÓW PRACY

oraz zbyt długiego zatrudniania personelu nadzoru techniczno-górniczego (sztugarów i ich zastępców) wygłosił prezes P.Z.P. senator Ludwik Maciejowski.

Po przeszło dwu godzinnej niezmiernej ożywionej dyskusji, w której zabierali głos sztugarzy — delegaci wszystkich trzech załóg węglowych, zjazd uchwalił jednomyślnie następującą rezolucję:

1) Zjazd solidaryzuje się z wysuniętym przez pracowników związków zawodowych żądaniem podwyżki płac, stojąc na stanowisku, że wobec stale wzrastającej poprawy koniunktury gospodarczej, żądana podwyżka płac jest w zupełności uzasadniona. Wydatnego wzmocnienia siły nabywczej szerokiej rzeszy pracowników w okresie poprawiającej się koniunktury gospodarczej, wymaga dobro interesów państwowych, gospodarczych i społecznych.

2) Zjazd domaga się obniżenia granicy wieku, uprawniającego pracowników umysłowych do pobierania renty starczej z 65 na 60 lat, a dla pracowników zatrudnionych w gałęziach pracy szczególnie dla zdrowia szkodliwych, jak np. dla pracowników technicznych w górnictwie do lat 55.

3) Zjazd stwierdza, że sztugarzy i ich zastępcy są niezmiernie obciążeni nadmiernymi pracami piśmiennymi i statystycznymi, co pociąga za sobą wykonywanie pracy przeciętnej przez

10 DO 11 GODZIN DZIENNE.

Zjazd domaga się wobec tego odciążenia sztugarów i ich zastępców przez powierzenie wykonywania nadmiernych prac piśmiennych i statystycznych pomocniczym siłom biurowym.

4) Zjazd stwierdza, że rozporządzenia wykonawcze do ustawy o skróceniu czasu pracy w górnictwie nie przewidują zastosowania skrócenia czasu pracy dla techniczno-górnich pracowników umysłowych

I DOMAGA SIĘ ZMIANY TYCH ROZPORZĄDZEŃ WYKONAWCZYCH W KIERUNKU ZASTOSOWANIA SKRÓCENIA CZASU PRACY RÓWNIEŻ DLA TECHNICZNO-GÓRNICZYCH PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

5) Zjazd stwierdza, że wypłacana przez przemysłowców personelowi nadzoru techniczno-górniczego tantiema jest ekwiwalentem za wzmoczoną wydajność pracy w ramach obowiązującego ustawowo ustalonego czasu pracy, a nie odszkodowaniem za pracę wykonywaną w godzinach nadliczbowych. To też zjazd domaga się wypłacenia personelowi nadzoru techniczno-górniczego należnego odszkodowania za pracę wykonywaną w godzinach nadliczbowych.

6) Zjazd domaga się nowelizacji postanowień § 221 Ogólnych Przepisów Górniczo-Politycznych dla górnośląskiej części okręgu Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach w tym kierunku

ABY SZTUGARZY NADZORUJĄCY PRZE BYWALI OBOWIĄZKOWO POD ZIEMIĄ PRZEZ OKRES KRÓTSZY ANIŻELI DO TYCHCZAS.

7) Zjazd stwierdza, że do wzrostu liczby nieszczęśliwych wypadków na kopalniach przyczyniają się między innymi:

a) prowadzenie gospodarki rabunkowej, b) niewłaściwa gospodarka oszczędnościowo-odnośnie zużycia materiałów budowlanych, c) brak personelu nadzorczego, spowodowanego zredukowaniem podczas minionego kryzysu gospodarczego zbyt wielkiej liczby tego personelu, d) zbyt gorliwe i nieustanne śrubowanie

— przez kierowników niektórych kopalń — już i tak poza granicami Polski nienotowanej wydajności pracy.

W tych warunkach zjazd

ODMAWIA ODPOWIEDZIALNOŚCI SZTUGARÓW ZA EWENT. WYPADKI NIESZCZĘŚLIWE

i ponadto stwierdza, że zarządzenia wydane

na niektórych kopalniach Zagłębia Śląskiego pociągają za sobą niemożliwość spełniania przez sztugarów obowiązków służbowych w myśl obowiązujących przepisów górniczo-politycznych.

To też zjazd domaga się od właściwych władz:

1) zakazu prowadzenia gospodarki rabunkowej,

2) badania i uchylecia zarządzeń oszczędnościowych pracodawców odnośnie zużycia materiałów budowlanych w prowadzonych odcadach i robotach przygotowawczych,

3) wydania zarządzeń w kierunku przyjęcia do pracy odpowiedniej liczby personelu nadzorczego,

4) ścisłej kontroli i zakazu bezmyślnego śrubowania wydajności pracy.

Stanowcza postawa robotników walcowni na zimno hut „Florian”

Katowice, 23 listopada.

W niedzielę 21 listopada br. w Świętochłowicach odbyło się zebranie robotników załogi zatrudnionej w walcowni na zimno hut „Florian”. Po referatach wygłoszonych przez sekretarza Sitka i innych — przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani robotnicy walcowni zimnej hut „Florian” w Świętochłowicach stwierdzają, że zarobek ich od czasu obowiązywania zbiorowej regulacji akordów, tj. od czerwca 1932 r. nie jest obliczany w myśl przepisów cyfrowej regulacji akordów.

Skutkiem tego robotnicy zostali na zarobkach poszkodowani przez szereg lat. Rozpoczęte w roku bieżącym układy celem należytego zaszeregowania walcowni zimnej do je-

dnej z grup w regulacji akordów są — nie z winy robotników — przewlekane.

Wobec nieustępliwości zarządu hut w sprawie ugodowego załatwienia sporu, zebrani robotnicy domagają się:

1) Walcownia na zimno winna być zaszeregowana do jednej z grup zbiorowej regulacji akordów, z dodatkiem procentowym 8,15 zł plus 45 proc.

2) Zaległe zarobki winne być nadpłacone od czerwca 1937 r., tj. od miesiąca wysłania wniosku do Wydziału Pachowego dla hut żelaza.

3) Jeżeli postulaty wyżej wymienione nie zostaną do wtorku dnia 23 listopada br., godz. 9-ta rano uwzględnione, załoga uchwala przystąpić od tej godziny do strajku obronnego.

Z wysokości 35 metrów spadł do szybu

W podziemiach „bieda-szybiku” w Zagórz (Zagłębie Dąbrowskie) powstał pożar. Robotnicy, pracujący w biedaszybiku, zdołali uciec na powierzchnię, natomiast jeden tylko z nich, robotnik Jan Gó-

recki, zatruty wydobywającymi się z szybiku gazami w drodze na powierzchnię stracił przytomność i spadł na dno szybu o głębokości 35 metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

Czy dojdzie do polubownego załatwienia sporu poarbitrażowego w górnictwie

Katowice, 23 listopada.

Jak wiadomo, zapowiedziane na ub. piątek posiedzenie Komisji Arbitrażowej i Pojednawczej dla dokonania korekty wyroku orzeczenia w sporze o zarobki w górnictwie nie doszło do skutku, bowiem przemysłowcy uchylili się od udziału w komisji pod pozorem chęci dobrowolnego układania się ze związkami. Związki ze swej strony uznały ten krok przemysłowców za nową grę na zwłokę i odniosły się do władz. Delegację Związku Górników Zjednoczonych Związków Zawodowych w osobach posła Fessera i sekr. gen. St. Ryśkowskiego przyjął w dniu wczorajszym

P. Wojewoda Śląski dr Grażyński. Delegacja przedstawiła Panu Wojewodzie wszystkie ujemne skutki nowej gry przemysłowców na zwłokę i prosiła o interwencję.

W związku z pobytem delegacji Zjednoczonych Związków Zawodowych u P. Wojewody — jak się dowiadujemy — prawdopodobnie już w dniu dzisiejszym, w godzinach popołudniowych, odbędzie się wspólne posiedzenie przedstawicieli Związku Pracodawców i związków zawodowych celem ugodowego załatwienia sporu. Posiedzeniu przewodniczyć będzie przewodniczący Komisji Arbitrażowej i Pojednawczej p. inż. Kossuth.

Śmiertelny wypadek w hucie „Batory”

W dniu wczorajszym z rana na terenie hut „Batory” w W. Hajdukach uległ śmiertelnemu wypadkowi rewizor blach 29-letni Ryszard Kuzy. Nastąpiło to w chwili ładowania na wagony trzech blach o ciężarze 17 ton. Naskutek dużego ciężaru

ułały się haki u dźwigara przy czym jedna z blach spadła na stojącego Kuzego i przygilotła go. Kuzy poniósł śmierć na miejscu na skutek złamania kręgosłupa i ogólnych potłuczeń. — Osierocił żonę i dwoje dzieci.

Spór o zarobki robotników transportowych

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy w Chorzowie konferencja w sprawie umowy zbiorowej dla pracowników zatrudnionych w chorzowskich firmach transportowych. Rozprawie przewodniczył p. inż. Franke, inspektor pracy, oraz uczestniczyli w niej przedstawiciele pracodawców i pracobiorców. Zgłosiło się

8 firm zatrudniających około 200 robotników. Jedną z firm nie zjawili na konferencji. Po długiej dyskusji konferencję odroczone na najbliższy czas. Zgodzono się wezwać do sprawy przedstawicieli Zw. transportowych ze strony pracobiorców i przedstawicieli Zw. spedytorów ze strony pracodawców.



Bawiący w Niemczech angielski mąż stanu Lord Halifax został przyjęty przez kanclerza Rzeszy Hitlera, z którym odbył dłuższą rozmowę. Na zdjęciu kanclerz Hitler opuszczający ze swym gościem, Lordem Halifaxem, w rezydencji swej w Obersalzberg.

Przebudowa koksowni hut „Pokój”

Huta „Pokój” w Nowym Bytomiu zamierza przystąpić do gruntownej przebudowy starej koksowni. Odnośne plany zostały już przygotowane i prace rozpocząć się mają z początkiem przyszłego roku. — Koszt tej inwestycji wyniesie ponad milion złotych.

Badanie grubości pokładów węgla na terenie gm. Gólkowice

Zachodnio - Morawskie Towarzystwo Akcyjne przystąpiło na swoich terenach na obszarze gm. Gólkowice (w pow. rybnickim) do prac wiertniczych, mających na celu zbadanie grubości pokładów węgla na tych terenach. Dotychczasowe badania wykazały, że wspomniane tereny obfitują w bogate żyły węgla koksującego. Towarzystwo zamierza w przyszłym roku przystąpić do budowy na tych terenach kopalni.

Czasowe unieruchomienie tartaku w Herbach Śląskich

W dniu wczorajszym u komisarza demobilizacyjnego odbyła się konferencja w sprawie czasowego unieruchomienia tartaku w Herbach Śląskich. Kierownictwo tartaku krok swój motywowało potrzebą remontu maszyn. Tartak ma być unieruchomiony w czasie od 27 listopada br. do 1 lutego 1938 r. Na wniosek gen. sekr. Związku Metalowców Zjednoczonych Związków Zawodowych strony uzgodniły, że w chwili uruchomienia tartaku cała załoga — w liczbie 49 robotników — przyjeżdża będzie z powrotem do pracy na niezmienionych warunkach zarobkowych.

Wywóz węgla kamiennego w październiku i listopadzie br.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wywóz węgla kamiennego na rynki zagraniczne w październiku rb. utrzymał się na poziomie miesiąca poprzedniego i wyniósł 911.739 ton, wartości 15.899 tys. złotych. Głównym rynkiem zbytu dla węgla polskiego była przede wszystkim Szwecja, dokąd wywieziono 279.800 ton, wartości 4.860 tys. zł, a następnie Francja 112.533 ton, wartości 2.152 tys. zł.

W pierwszej połowie listopada rb., eksport węgla kamiennego w porównaniu z połową października rb. zmalał o 93 tys. ton i wyniósł 439 tys. ton. Spadek wywozu nastąpił z obu rejonów eksportujących.

U ADWOKATA.

— Więc pan czuje się obrażony?
— Nawet bardzo. Postanowiłem wystąpić na drogę sądową.
— A cóż pana powieścił pański przeciwnik?
— Powiedział mi, żebrm poezodi do diabla.
— No, a pan co na to?
— Ja? Odrzuć przyszedłem do pana, panie mocenazik

Wiadomości bieżące.

Wtorek

23

listopada

Dziś: Klemensa p.
Jutro: Jana od Krz.
Wsch. st.: 7,10.
Zach. st.: 15,35.

POCIAG POPULARNY DO WARSZAWY

(—) Liga Popierania Tur. w Katowicach organizuje na niedzielę, dnia 28 listopada br. pociąg popularny z Katowic do Warszawy z następującym rozkładem jazdy: Katowice odt. 27 bm. godz. 23,42 Sosnowiec 23,57 Warszawa przyt. dnia 28 bm. godz. 5,58. Powrót nastąpi tego samego dnia o godz. 23,05 Sosnowiec przyt. dnia 29 bm. godz. 4,49. Katowice godz. 5,03. Cena przejazdu tam i z powrotem wraz z kuponem uprawniającym do bezpłatnego zwiedzenia m. st. Warszawy z przewodnikiem wynosi 12,50 zł. Karty kontrolne sprzedaje: kolejowa kasa biletowa w Katowicach oraz wszystkie biura podróży. Uczestnicy dojeżdżają do stacji, odległych ponad 20 km od stacji wyjazdowej Katowice, korzystając z 50 proc. zniżki dojazdu.

WIECZÓR LITERACKI W KATOWICACH

(—) Dziś o godz. 12,30 odbędzie się w sali domu Oświatowego przy ul. Francuskiej 12 w Katowicach wieczór literacki Zespołu „Kuznica” na którym wystąpią: Jan Baranowski, Kazimierz Forst i Jan Zaremba. Utwory recytować będą Maria Pawłowska, dr Leopold Kłomkowski i Marian Jastrzebski. Wstęp 49 i 20 groszy.

Przy przewlekłym nieleczeniu wrodzka żółticy, przewlekłych żółtych, pasków i kamieni żółtych, kuracja domowa naturalna z ręką w d. Franciszka-Józefa jest bardziej skuteczna, jeżeli stosuje się ją z rana na czczo, dodając nieco gorącej wody. Zap. się Waszego lek.

ZYWA POCHODNIA

(—) Zamieszkała w Katowicach przy ulicy Mikołowskiej 107 Maria Krenzelska wskutek własnej lekkomyślności zmarła z powodu zatrucia. Położyła się mianowicie przy silnie rozpalonym piecu i zasnęła. W czasie snu zalała się od pieca suknią śpiaciel i w parę chwil potem Krenzelska stanęła cała w płomieniach. Na krzyk przetrząsła kobiety zbiegły się domownicy na pomoc. Udało się wkrótce ugasić płomienie, którym egzystowała była lekkomyślna kobieta. Doznała ona poważnych poparzeń na całym ciele. Obecnie leczy się ona w szpitalu miejskim w Katowicach, dokąd została przewieziona po nieszczęśliwym wypadku.

ZŁODZIJLE SKRADLI REKLAMOWE OŁOWKI

(—) W noc z 21 na 22 bm. za pomocą podrabianych kluczy włamano się do fabryki ołówków chemicznych Cymandera Wilhelma, przy ulicy Mikołowskiej 11 w Katowicach, skąd skradziono 900 ołówków chemicznych z napisem firmowym „Czokolada A. Piasecki S.A.” wartości 765 zł. Ostrzeżenie przed ewent. nabyciem skradzionych ołówków.

Z Katowickiego

OGRANICZENIE PRZEMYSŁU OKRĘŻNEGO

(K) W Monitorze Polskim Nr 268 z dnia 20 listopada br. ukazało się zarządzenie Wojewody Śląskiego z dnia 12 listopada 1937 roku w sprawie ograniczenia wykonywania przemysłu okrężnego w gminie Bytków.

KOCHAJMY ŚLĄSK

(K) Pod tym hasłem odbył się w dniu 20 bm. „Wieczór literacko-artystyczny” w Bielszowicach urządzony przez uczniów klasy VIII, szkoły powsz. Nr 3 pod kier. wychowawcy p. O. Stroffa. Wśród publiczności widzieliśmy p. pośla Olszowskiego z małżonką i p. insp. mgr. Wieczorka. Po słowie wstępnym p. Stroffa, i recitacje jednej z uczennic pt.: „Współcześni pisarze śląscy”, słyszeliśmy fragmenty z powieści G. Morcinka oraz recytacje wierszy F. Imieli, J. N. Jarona i ks. E. Grima. Na zakończenie odegrano sztukę ks. Grima pt.: „Kwiat paproci”. Występy uczniów były przepiękne, tańcami śląskimi oraz śpiewami chóralnymi. Cały program był ułożony i wykonany dobrze. Wielkie zasługi położyli w tym nauczyciele oraz rodzice.

Z Siemianowic

AKADEMIA POWSTAŃCZA

(Si) Onegdaj w sali kina Apollo odbyła się akademicko powstańcza, na którą społeczeństwo siemianowickie przybyło gromadnie. Niestety byli nieobecni kierownicy tej przemysłu. Wieczór zaczął prezes p. Krawczyk i powitał pp. senatora Kornkego, starostę dr. Seidlera, burmistrza Popka, dyr. hutnictwa Choynowskiego i publicznie. Następnie przemawiał p. sen. Kornke, wywodziąc konieczność konsolidacji społeczeństwa polskiego pod hasłem obronności Państwa. Dalszy program uzupełniły udule recytacje oraz tańce ludowe w wykonaniu OMP i Młodzieży Polak.

Polski Związek Zachodni pogłębia swą pracę w terenie

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania ze zjazdu Polskiego Związku Zachodniego okręgu śląskiego w Katowicach podajemy dziś nowy skład osobowy władz organizacyjnych P. Z. Z., który wybrano na niedzielnym zjeździe.

Do Zarządu Okręgu weszli pp.: pułkownik Kustron Józef, dr Rostek Augustyn, Powala Jan, sędzia Podolecki Bronisław, dyrektor Szopa, ksiądz dyrektor Siwek Wiktor i Pyszny Andrzej. Na zastępców wybrano pp.: Barczyka Jana, sędziego Gajkiewicza Bolesława, rewizora Sławińskiego, kierownika Biedrzyckiego Eugeniusza, profesora Piaseckiego Władysława i inspektora Matysiaka. Członków Komisji Rewizyjnej i Sądu Organizacyjnego wybrano w składzie dotychczasowym. Ponadto wybrano jeszcze człon-

ków Rady Naczelnej, którzy w myśl Statutu wchodzić na skład Zarządu Okręgu.

Do Rady Naczelnej Okręgu Śląskiego weszli pp. kurator Zawadzki Marian, dyr. Korzeniowski Mieczysław, prezydent dr Kocur Adam, burmistrz Antes Fryderyk, Kinowski Walerian, wiceprezes sądu Stodolak Eugeniusz, dyrektor Drozdowski Marian, prezydent Karol Grzesik, dr Cyran Emil i poseł dr Ignacy Nowak.

Na zastępców wybrano pp. starostę dra Riessa Mariana, naczelnika Kieszka Feliksa, starostę Plackowskiego Jana, wizytatora Miłosza Soltysa, mec. Spaltensteina Wincentego i dyr. Syskę Józefa.

W wolnych głosach i wnioskach zabierało głos kilkunastu delegatów. Z szeregu przemówień wymienić należy głos p. Walosza,

który domagał się przywrócenia dodatków socjalnych urzędnikom państwowym, zaopatrzenia uchodźców i uczestników walk o niepodległość. Poruszał również szereg przysięg, z których wynika, że samorząd nie przestrzega w praktyce hasła „Swoją do Swego”. P. Grzomba poruszył sprawę zalewu Śląska filmami niemieckimi, p. Budniok omawiał działalność J. D. P. na terenie Bielska i okolicy, p. Czaplinski omawiał m. in. potrzebę specjalnych audycji radiowych dla robotników przemysłu, audycji, które miałyby być nadawane w czasie przerw w pracy. P. Głównin domagał się jak najintensywniejszej realizacji reformy rolnej i poruszał metody, jakimi wielcy właściciele umacniają obce wpływy na Śląsku. Z obszernej dyskusji, której całość streszczać niepodobna wynikała zdecydowana wola stałej i konsekwentnej rozbudowy sił polskich na Śląsku w oparciu o założenia ideowe i programowe Polskiego Związku Zachodniego. Zdecydowany nastrój delegatów wskazywał na to, że Polski Związek Zachodni po ujęciu Konwencji Genueńskiej prowadzi i prowadzić będzie intensywniej niż dotąd swą pracę na szeregu odcinkach życia społecznego i gospodarczego Śląska.

P. Marszałek Karol Grzesik, kończąc obrady podkreślił wysoki poziom obrad i manifestacyjny charakter Zjazdu. Na jego wniosek zebrani wśród gromkich oklasków uchwalili podziękowanie za owocną pracę dla dobra Polskiego Związku Zachodniego dyrektorowi Zaleskiemu i Wojciechowskiemu.

Na innym miejscu podajemy dalszy ciąg rezolucji uchwalonych w ub. niedzielę.

O TYTUŁ „KRÓLA KURKOWEGO”

(—) W ub. niedzielę rozpoczęły się w Chorzowie na strzelnicy Bractwa Kurkowego zawody strzeleckie o mistrzostwo w strzelaniu m. Chorzowa. Pierwsze strzały honorowe oddali Marszałek Sejmu Karol Grzesik i pułk. Habowski. Poza tym wzięli udział w strzelaniu prezesi licznych organizacji polskich jak Zw. Powstańców Śl., Ofic. Rezerwy, Podof. Rezerwy, Zw. Strzeleckie, Rezerwistów, P. W., Pocztowców P. W., Kolejowców P. W. i t. d. Z powodu wielkiej ilości zgłoszeń zawody będą trwały cały tydzień a końcówkę strzelanie odbędzie się w przyszłą niedzielę, po czym nastąpi rozdanie nagród ufundowanych przez miasto, instytucje przemysłowe i prywatne osoby. Zawody o mistrzostwo miasta Chorzowa będą zrozumiałe i zainteresowanie.

Z Świętochłowickiego

SMIERNY UPADEK Z POCIAGU.

(S) W dniu 21 bm. o godz. 19,40 z pociągu osobowego jadącego z Katowic do Wielkich Hajduk wypadł w czasie jazdy 15-letni Jan Łazarz, zam. w Lipinach, ul. Kościelna 11. Na skutek wypadku chłopiec doznał pęknięcia czaszki i poniósł śmierć na miejscu. Złotki odstawiono do kostnicy szpitala huty Batory w W. Hajdukach. Powód tragicznego wypadku nie zdołano stwierdzić.

SAMOCHÓD WPADEŁ NA KIOSK.

(S) Onegdaj o godz. 1,30 na narożniku ulic Wolności i 3 Maja w Chorzowie samochód kierowany przez Jana Kuzieła z Pożewia, pow. morski, najechał na kiosk, będący własnością Klary Szulz z Rudy. Kiosk uległ rozbiciu, a samochód został częściowo uszkodzony. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Z Rybnickiego

W GIERALTOWICACH STANIE POMNIK WOLNOŚCI.

W Gieraltowicach utworzył się komitet budowy pomnika Wolności. Planu już opracowano, a koszt budowy tej pochwały godnej inowacji wyniesie około 2000 zł.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.

(R) Na terenie gminy Popielów wydarzył się wypadek, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się śmiercią dwu osób. Z pochyłej szosy pędził rowerzysta, który widząc wolną szosę nie hamował. W pewnej chwili z rowu wybiegło 5-letnie dziecko, wpadając wprost pod rower. Dziecko zostało odrzucone do rowu, nie ponosząc najmniejszego szwanku na zdrowiu. Rowerzysta wyleciał z siodła i spadł na przyległe pole, doznając tylko bolesnego zderzenia naskórka i zniszczenia ubrania. Rower niefortunnie wysięgowca został doszczętnie zniszczony.

Z Lublinskiego

KURS STENOGRAFII

((L) W ramach U. P. zostanie otwarty kurs stenografii. Wykłady odbywać się będą w wtorki i piątki od godz. 29—21 w szkole powszechnej nr 2. Opłata miesięczna 50 gr od osoby. Płatności w piątek 26 bm. Zgłoszenia przyjmie i informację udzieli do dnia 26 bm. Inspektorat szkolny.

Rezolucje Zjazdu Okręgu Śląskiego Polskiego Związku Zachodniego w sprawach mniejszościowych

Zjazd Delegatów Okręgu Śląskiego P. Z. Z., obradujący w Katowicach dnia 21 listopada 1937 roku, stwierdza:

1. Zjazd wyraża najgłębsze przekonanie, że ogłoszenie ostatecznej deklaracji rządu polskiego i niemieckiego w sprawach mniejszościowych wytrzymają próbę życia jedynie wtedy, jeśli w oparciu o nie będą zaspokojone istotne potrzeby kulturalne i gospodarcze Polaków w Niemczech, których dotychczasowe położenie odbiegało w sposób najbardziej rażąco od sytuacji ludności niemieckiej w Polsce.

2. Zjazd zwraca uwagę, że zasada istotnej i ścisłej wzajemności, wynikająca z ducha i treści obu deklaracji nakłada na stronę niemiecką konieczność intensywnego dążenia do wyrównania stanu faktycznego zaspokojenia potrzeb gospodarczych, kulturalnych i oświatowych ludności polskiej w Niemczech. W szczególności dotyczy to powinno spraw szkolnych i kościelnych, w których zakresie rażąca dzisiejsza dysproporcja między sytuacją mniejszości niemieckiej a polskiej nie daje się zupełnie pogodzić z zasadą istotnej i szczerzej równości i wzajemności.

3. Zjazd stwierdza, że bezpośrednim następstwem deklaracji winno być przywrócenie ludności polskiej w Niemczech praw politycznych, odpowiadających istocie praw politycznych ludności niemieckiej w Polsce, jak również wyjęcie ludności polskiej w Niemczech z pod obowiązku podporządkowania się ustawodawstwu wewnątrz-

temu Rzeszy w odniesieniu do ustaw, mających za cel działanie w zakresie pielegnowania interesów „narodu niemieckiego”, które w konsekwencji, w stosunku do ludności polskiej, muszą być uważane za wyraz akcji, dążącej do wynarodowienia tej ludności. W szczególności dotyczy to ustaw z zakresu wychowania narodowego, ustawy o zagroździe dziedzicznej, ustaw prasowych etc.

4. Zjazd stwierdza, że stan posiadania ludności niemieckiej w Polsce jest w tak rażącej dysproporcji ze stanem posiadania ludności polskiej w Niemczech, iż przed wyrównaniem tych dysproporcji nie może być mowy o wysuwaniu ze strony niemieckiej jakichkolwiek żądań, które by mogły być podstawą do zwiększenia istniejącej faktycznej nierówności w sposobie zaspokojenia potrzeb obu grup ludności.

W SPRAWIE GDAŃSKA.

Wobec nieustających i coraz częściej powtarzanych wystąpień władz gdańskich, mających charakter nieposzanowania zakresu polskich praw i interesów na terenie Wolnego Miasta, Zjazd stwierdza, że dotychczasowa, pełna dobrej woli i nadmiernej wyrozumiałości, polityka polska w stosunku do W. M. Gdańska winna ulec zmianie w kierunku dążenia do najpełniejszego i najbardziej zdecydowanego wyzyskania wszelkich uprawnień politycznych i gospodarczych, przysługujących Polsce na terenie Gdańska.

„Rewident” samotnych i niewinnych dziewcząt

Jak wiadomo, od pewnego czasu na drogach publicznych czynne są lotne posterunki policyjne, których zadaniem jest badanie ruchu kołowego i zwalczanie anarchii na naszych drogach. Wiedział o tym szofer z Katowic nazwiskiem Eryk Sadlon. Wydawało mu się jednak, że zakres działania tych lotnych posterunków jest za skromny i rozszerzył go samowolnie również na terenie przemysłowy. Jak się zabrał do tego zaraz zobaczymy na przykładzie:

Jadąc dnia 19 bm. około godz. 9,30 takśową, spotkał na szosie wojewódzkiej w Miotku (pow. Lublinie) samotnie jadącą na rowerze Gertrudę Dz. z Sońnicy (gmina Kalety). Sadlon w mig zorientował się w sytuacji, stwierdził, że w pobliżu nie ma nikogo, zatrzymał więc swój wóz i zwrócił się do rowerzystki z żądaniem poddania się rewizji, gdyż podejrzana jest o przemyt zapalniczek z Niemiec.

Dziewczyna poczęła się kajać i tłumaczyć, że nie ma nic wspólnego z przemytem, że jest niewinna, ale Sadlon był nieublagany.

Podając się za funkcjonariusza policji drogowej — zaczął zatrzymaną rozpłakać,

plaszcz, po czym przystąpił do rewizji osobistej dziewczyny. Szukał więc rzekomych zapalniczek pod ubraniem tak gorliwie, że rewizja ta wydała się dziewczynie trochę podejrzana. Była zbyt dokładna i nadto skrupulatna.

Poczęły się więc budzić w dziewczynie pewne wątpliwości co do legalności wystąpienia rzekomego funkcjonariusza policji drogowej. Zażądała przeto od niego wylegitymowania się.

Wówczas Sadlon w słowach pełnych oburzenia skarcił nieufną ofiarę swego urzędowania. Nie chcąc jednak przeciągać struny, położył koniec swej gorliwości rewizyjnej i ulotnił się pośpiesznie, puszczając Gertrudę Dz. wolno.

Po przybyciu do Kalet zgłosiła się Dz. na poster. policji i opowiedziała o przygodzie, jaka ją spotkała na szosie w Miotku. Tutaj w lot zorientowano się, kim był ów gorliwy rewizor samotnej kobiety, tym więcej, że nie było to pierwsze doniesienie tego rodzaju na Sadlona. Wygotowano więc akt oskarżenia i Sadlon będzie musiał się w niedługim czasie tłumaczyć przed sędzią ze swego czynu.

Z Chorzowa

AKADEMIA SIENKIEWICZOWSKA.

((=) W ub. niedzielę Akademickie Koło TCL w Chorzowie urządziło wieczornicę poświęconą pamięci genialnego pisarza I. nryka Sienkiewicza. Dużą salę w TCL zapelnili doborowa publiczność i młodzież szkół średnich. Na program złożyły się przemówienia okolicznościowe prezesa Koła mgr Łopaty, ref. prof. Ligendzy pt.: „Sienkiewicz, wychowawca narodu”, deklaracje i recytacje p. Hauslikowej i p. Fr. Karolewicz.

SAMOLOTEM — WSZĘDZIE BLISKO

Wielka awantura w sali restauracyjnej

Polcja z trudem pokonowała awanturników

Krótko po północy z soboty na niedzielę doszło w czasie zabawy na sali Bilokowej w Świętochłowicach do bójki, w trakcie której

Przez dziurkę od klucza

Po jednej wesolej nocy

Pan Pigulka i pan Szyficki są dziś niezadowoleni.
Z powodu?
Z powodu bab...
Od trzech dni siedzą wieczorami w domu i spędzają je wgrzebnowo. Jak pan Pigulka zaczyna „W mogile ciemnej”, to pan Szyficki konczy „O nie rozpaczaj duszo ma”.

A wszystko poszło o te baby. To było tak:

Wracając ze spaceru z humorem, gazem i ciekawostkami powziadując: „Świat należy do nas”. Na zakęcie ulicy przesłała panienka, zrobiła „perskie” i nas przyjaciele jednocześnie uczuli, że serca zaczynają wywierać kołotki i fikać w taki operetkowy melodii. Wdepnęli do najbliższej knajpki, oczywiście razem z panną Lolcią i zrobiło się wesoło. Po kieliszku panina zaczęła zawodzić oparowym głosem „Tylko Ty” i podbiła obydwu serca naraz. Buloby doszło do pojedynku. I kto wie, ozym by się skończyło, gdyby nie sama Lolcia. Pokierowała się po sali, mrugnęła tu i tam i zaraz zjawili się koleżanki — panna Tosia, Zosia, Madzia, Jadzia, Stasia, Jasia i Wera.

Pan Pigulka poczuł się w swoim żywiole. Rozszalał się, uśmiechał na lewo i prawo, zagadał czule w czarne oczy Lolci. Pan Szyficki pozwalał głośno matniać rękami swą tylinę i raz po raz wyszczylił brzęczące „mionaczki”. Była zabawa aż miło gdy uszedł jakiś drab i grzecznie poprosił o odszkodowanie za uwodzenie narzeczonej. Podniósł gwałt i... krzesła. Butelki poczęły spadać na biedne ofiary. Ktoś krzyknął: Na pomoc!

Kilku chętnie stanęło w obronie „pokrzywdzonych” niewiast. Wśród ogólnego zamieszania, krzyku i hałasu odróżniały się żalona jęki panienek siedzących pod stołami i cieniutki głos Lolci:

— Bij Wasz tych burzujów! Niech nie czeperają porządnym dziewczętom!

Nad ranem panowie dostali się do domu. Zbili, skopali, prawie bez ubrań. Panu Szyfickowi ocalał tylko kapelusz a panu Pigulce jedna skórka rękawiczka.

Ale to wszystko jeszcze nie... Prócz strat materialnych są i „moralne”: raport policji, a za nim opinia w władz przetożnych, a co najgorsze — u własnych żon. Bolesna opinia, a raczej obizna. RUDA FRANKA.

UROCZYSTOŚĆ CHORU LUBLINECKIEGO

(L) 21 bm. chór św. Cecylii obchodził dzień swej patronki. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Lichota, a wieczorem odbyła się zabawa.

SKRADLI NAUCZYCIELOWI OBLIGACJE POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ

(L) Nauczyciel Alfons Brocki z Lublińca zgłosił onegdaj na miejscowym posterunku, że nieznanym sprawcą wkradł mu z mieszkanka 20 obligacji II emisji Pożyczki Inwestycyjnej. Poszkodowany oblicza swą stratę, poniesioną wskutek kradzieży na około 1400 złotych. Nau czyciel Brocki prawdyżca że kradzież prawidłowo została dokonana jeszcze w czasie wakacji, brak obliżacji zauważył jednak dopiero obecnie.

Z Tarnoborskiego

ZORGANIZOWANIE ODDZIAŁU O. Z. N. W PIASECZNEJ

(T) W ostatnich dniach odbyło się zebranie organu czynnego O. Z. N. w Piasecznej przy udziale 100 osób. Po zagajeniu przez tymczasowego pełnomocnika p. Wóźnycę wygłosili referaty: prezes obwodowy OZN, p. poseł Gajdas o obrotach narodowej, p. radca Zuber skarbnik obwodu sprawy polityczne a sekretarz obwodu p. ker. Musielak program gospodarczy OZN. W skład prezydium oddziału OZN w Piasecznej weszli pp. Wóźna ca Adolf — przewodniczący, Jan Harkuba — zast. przew., Jan Paloc — sekretarz, Antoni Zajusz — zast. sekretarza, Jan Pydlak — skarbnik, oraz lawnicy.

Z Bielskiego

Z KARTY ŻALOBNEJ

(B) 21 bm. po krótkiej chorobie zmarł w Bielsku w 86 roku życia **pp. Wincenty Kolarzik**,

przebywający na urlopie. Wiktor Gier został uderzony szklanką w głowę, tak, że padł bezprzytomny na ziemię i utracił przytomność.

Łączącemu na ziemi żołnierzowi okaleczono lewą rękę nożem oraz ciężko podbito oko. Przypuszczalnie dokonał tego Wilhelm Osadnik z Świętochłowic (Ratuszowa 3a), który po bił Giera szklanką. Poza tym zabrano żołnierzowi bagiet. Rannego przewieziono na izbę chorych garnizonu w Chorzowie.

Na salę zabawową wkroczył patrol policyjny, który awanturę zlikwidował. Opór stawili policji bracia Osadnikowie — Wilhelm i Walter, przy czym jeden obezwładnił post. Kozłowskiego a drugi post. Szczepaniaka. W tym stanie rzeczy posterunkowi smuszani byli użyć dwukrotnie broni palnej. Ledwo zdolano ich nieco usмирzyć, a już wtargnęli z powrotem na salę i terroryzowali nadal tańczących. Wobec ponownego wkroczenia policji na salę, awanturujący się bracia Osadnicy oraz niejaki Kempka, pamiętając poprzednie strzały wycofali się na ulicę, gdzie Wilhelm Osadnik rzucił się z nienacka na posterunkowego z nożem.

W obronie własnej policjant strzelił po raz trzeci i ranił Osadnika w lewą nogę powyżej kolana a kulą przesłał na wyłot. Po strzale wszyscy rozbiegli się pozostawiając na placu rannego Wilhelma Osadnika, którego policjanci wzięli pod rękę, celem dostawienia do miejscowego szpitala. W drodze odbili rannego towarzysza wraz z bratem Walterem na ośle. Siami też odprowadzili go do szpitala, gdzie rozbili drzwi wejściowe i powybijali szyby. Przed przybyciem policji awanturnicy zbiegli, pozostawiając przed drzwiami rannego. Za awanturnikami wszczęło poszukiwanie.

Wobec ponownego wkroczenia policji na salę, awanturujący się bracia Osadnicy oraz niejaki Kempka, pamiętając poprzednie strzały wycofali się na ulicę, gdzie Wilhelm Osadnik rzucił się z nienacka na posterunkowego z nożem.

W obronie własnej policjant strzelił po raz trzeci i ranił Osadnika w lewą nogę powyżej kolana a kulą przesłał na wyłot. Po strzale wszyscy rozbiegli się pozostawiając na placu rannego Wilhelma Osadnika, którego policjanci wzięli pod rękę, celem dostawienia do miejscowego szpitala. W drodze odbili rannego towarzysza wraz z bratem Walterem na ośle. Siami też odprowadzili go do szpitala, gdzie rozbili drzwi wejściowe i powybijali szyby. Przed przybyciem policji awanturnicy zbiegli, pozostawiając przed drzwiami rannego. Za awanturnikami wszczęło poszukiwanie.

Ś. p. Wincenty Kolarzik

emeryt, dyrektor Kom. Kasy Oszczędności miasta Białej

przeżywszy lat 83, po krótkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 21 b. m.

Obież pogrzebowy odbędzie się w środę, dnia 24 listopada 1937 r. z kat. kościoła paraf. w Bielsku o godz. 3 po południu na cmentarz katolicki w Bielsku.

Bielsko, Piąta, Wiedeń, dnia 21 listopada 1937 r.

W głębokim żalu

Dr Rudolf Kolarzik

nadwójca magistratu m. Bielska

imieniem swej rodziny i krewnych

(10539)

pierwszy urzędnik, a następnie dyr. Komunalnej Kasy Oszczędności m. Białej. Zmarły, swą rzetelną i uczciwą pracę przez 42 lata służby, zaszczylił sobie serca swych podwładnych. Sp. Kolarzik należał do wielu stowarzyszeń; m. in. był do zgonu honorowym członkiem Katolickiego Stow. Pań w Białej. Cześć Jego pamięci! Datę pogrzebu podajemy na innym miejscu.

CHCIAŁA POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA.

(B) Ub. niedzieli w godzinach wieczornych niejaka Pepi Gottliebówna, lat 25, zamieszkała w Bielsku, ul. Kolejowa 17, w celu samobójczym wypila większą ilość esencji oetowej. Wezwano bielskie pogotowie ratunkowe przewoźło Gottliebównę w stanie bardzo groźnym do szpitala w Bielsku. Powód targnięcia się na życie nieznanym.

ZNACZNA KRADZIEŻ.

(B) W nocy na 20 bm. nieznanymi sprawcy przy pomocy wytrychów dostali się do zakładu fotograficznego Rozalii Jastrzębskiej w Dziedziach przy ul. Sobieskiego, skąd skradli zegar stołowy, subelcznik, aparat radiowy, rower męski i wartościowe przedmioty. Policja prowadzi dochodzenie.

CZEKA GO „PRZYSZŁOŚĆ”.

(B) Policja z Dziedzi przetrzymała Tadeusza Czana, lat 18, bez stałego pobytu, który dnia 13 10. br. zbiegł z Zakładu Poprawczego w Przedsiedzi. Czana był w posiadaniu dwóch zegarków i różnych części garderoby, pochodzących z kradzieży. „Obliczając” młodzieniec powędrował za kraty.

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CENOWA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 22 listopada 1937 r.

Ceny rozumieją się z 100 kg w słojach parzystych wagonów Katowice, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonów. (Ceny transakcyjne w wozach).

Żyto (24) 22.75—24.25. Płatowca oserowana twarda — 20.25—22.75. Płatowca jednolita 22.50—23. Płatowca sibi-rana 22—23.50. Owies jednolity 22.25—22.75. Owies sibi-rana (22.25) 22.25—22.75. Jęczmień przemysłowy 21—21.50. Jęczmień pastewny 20—20.50. Fasola biała 30—31. Fasola krasna 28—29. Groch Wiktoria 31.50—32.50. Mąka ziemniaczana superior 32.50—33.50. Mak 50—53. Kukurydza 21—21.50. Mąka poszona gat. I wyścis. 0—30 proc. 44—44.50, gat. I 0—50 proc. 42.50—43.50, gat. I-A 0—50 proc. 41.25—42.50, gat. II 30—35 proc. 34—34.50, gat. II-A 50—55 proc. 30—31, gat. III 60—70 proc. 27—27.50, razowa 0—50 proc. 34.50—35, pastwana 16.50—17.50. Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. 33.50—34.50, gat. I 0—50 proc. 32—32.50, 32.50—33, gat. II 50—55 proc. 23.25—23.75, razowa 0—50 proc. 27.25—27.50. Otręby paszowe grube praw. i lew. 16—16.50, średnie 15.25—15.75, mielne 14.75—15.25, sypkie (14) 16.25—15.50. Kuchy białe 22—24. Kuchy rękawowe 18.75—19.25. Strut solowy 26—28. Strut z pastek polowych 19—21 proc. w tym 1 proc.

RADIO KATOWICE

Wtorek 23 listopada.

KATOWICE. Godz. 6.15 Audycja poranna — 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.10 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa, w przerwie o godz. 12.20: Dziennik południowy. 13.00 Koncert zyc. 6. 13.15 Płyty. 14.25 Wadomości bieżące. 14.33 Wadomości giełdowe. 14.35—14.45 Muzyka lekka i taneczna — płyty. 16.30 Wadomości gospodarcze. 16.45 Audycja dla dzieci starszych. 16.50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.55 Trzaski słowne Polskiego Radia. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Jestem w Bulgarii” — odczyt. 17.15 Aktualna. 17.00 „Jestem w Bulgarii” — odczyt. 17.15 Nieznanie u nas piekło. 17.30 „Polowanie na zająca” — pogadanka. 18.00 Wadomości sportowe. 18.10 Wadomości sportowe lek. i 18.15 Radio do słuchaczy. 18.26 Piotr Czajkowski: Kaprys włoski — płyty. 18.45 Wskazówki dla rodziców. 19.00 Niesmiertelne kazałki. 19.30 „Polska twórczość chóralna”. W programie utwory Stanisława Niewiadomskiego i Jana Galla. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Mała orkiestra P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Recital akrypowy. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Płyty.

* Środa 24 listopada.

KATOWICE. Godz. 6.15 Audycja poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.10 Miniatury instrumentalne — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. W przerwie o godz. 12.20 dziennik południowy. 13.00 Koncert zyczeń. 13.15 Koncert muzyki operowej — płyty. 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przy pracy ciężkiej. 14.25 Wadomości bieżące i giełdowe. 14.25—14.45 Płyty. 16.30 Wadomości gospodarcze. 16.45 Piotr Czajkowski: Kolumba — pogadanka dla dzieci starszych. 16.50 „Uczmy się mówić” — audycja. 16.55 Łódzka orkiestra symfoniczna. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Błogosławieństwo Niemiec z punktu widzenia ich obywateli” — odczyt. 17.15 Recital wiolonczelowy. 17.30 „Higiena wieku szkolnego” — pogadanka. 18.00 Wadomości sportowe. 18.15 Wadomości radiotechniczne. 18.25 „Gwiazdza u Dorotki” — audycja dla dzieci w opracowaniu eloi Hell. 18.45 „Czy przeczytałeś chociaż jedną książkę o wychowaniu dzieci?” — 19.00 „Testament Wodza”. 19.30 Płomi. 19.35 „Cielowiek jako aktor w życiu” — odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Zagłada Dąbrowska i mgł”. 20.4. Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chórów. 21.45 Kwadrans pojezi. 22.00 Koncert popularny orkiestry P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Koncert rozrywkowy — płyty.

cent. tłuszczu 17—18. Sioma prasowana 1—2. Sioma iskrowa 9.80—10. Sioma koniowa 10.50—11.50. Ziemiałki jadalne 20.00—20.50. 4.75—4.75, białoskopskie 4.20—4.45. 4.25—4.75. Ugólny obrót: 2.300 ton. W tym 1200 ton. Usposobienie spokojne.

Repertuar teatrów

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

REPERTUAR

Wtorek o godz. 20: „Tośca”, wyst. Wł. Ladis-Kiepur.

Środa o godz. 20: „Grube ryby”.

Oczwartek o godz. 20: „Dzika pszczoła” premiera.

Piątek o godz. 20: „Sztuba”.

Sobota o godz. 15.30: „Gdzie diabeł nie może” 40a

szkła. — O godz. 20: „Dzika pszczoła”.

„Tośca” z występem Ladis-Kiepur.

We wtorek o godz. 20 cykl przedstawień operowych zapowiada operę Pucciniego „Tośca”, przedstawienie a gościnny występ Władysława Ladis-Kiepur. Wypst tego o europejskiej sławie, znakomitego śpiewaka daje gwarancję pierwszorzędnej przedstawienia, a jeżeli do tego dodamy rolę „Tości” w interpretacji Franciszka Pławowskiego, pierwszodni opery warszawskiej, oraz rolę Scarpia w interpretacji Zenona Dolbickiego, barytona oper włoskich, to przedstawienie naprawdę będzie stało na bardzo wysokim poziomie. Pozostałe partie w operach pp. Z. Bułatowskiego, Półnackiego, Kłuszyńskiego K. Bożena-Tomaszewski. Bilety do nabycia w kasie teatru, tel. 324.48.

Premiera „Dzika pszczoła”.

W czwartek premiera komedii Ludwika Ildefonsa Moritasa p. t. „Dzika pszczoła”. Sztuka ta obrosła w kilku ostatnich latach niemal wszystkie sceny polskie, zdobywając wszędzie uznanie prasy i publiczności. Moritaz, sławny autor „Misterium Nocy Majowej” i ostatnio „Nikolaja Kopernika”, umie jak nikt może ze współczesnych scenopisarzy prześledzić swą utwory szczepiopską atmosferę. „Dzika pszczoła” okazuje w bezstronnej, pogodnej formie na ile życia dniejszej prowincji polskiej, konfliktu między a przesławianiem namiętności prawem sumienia. Interesująca nawiązana akcja stwarza szereg scen głęboko psychologicznych, obok których idą sceny wybitnie komedijowe. Scenariusz galeria typów prowincjonalnych smaża do śmiechu najzgorzalszego pesymistę.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

CHORZÓW wtorek 23 b. m. o godz. 15.30 i 19.30

„Grube ryby”.

OBZARY — wtorek 23 bm. o godz. 20: „Gdzie diabeł nie może”.

CHORZÓW — środa 24 bm. o godz. 20: „Gdzie diabeł nie może”.

LUBLIN — piątek 26 bm. o godz. 20: „Gra serc”.

KINO TEATRY W KATOWICACH

od dnia 28 bm. 1937 r.

CAPITOL: „Królowa Wiktoria”.

CASINO: „Barkarola”.

COLOSSEUM: „Magiciany klucza”.

RIALTO: „Historia jednej nocy”.

STYLWY: „Hrabina Władysław”.

UNION: „Zdradca”.

ZALÉZE — RAO: „Dyplomatyczna żona” i „Czarny anioł”.

BOGUCICE — BAJKA: „Kapitan Bloval”, Tygodnik

Pata i dodatki.

ZAWODZIE — ATLANTYK: „R 107 wysza pomoc”.

Inne miejscowości:

BIELA — MIEJSKIE: „Młodość i trzy kobiety”.

BIELSKO — APOLLO: „Trojka bułajaka”.

RIALTO: „Tęcza i plam”.

BIELSKO — ŚLĄSKIE: „Ty co w Ostrej świecz Brama” i „Dzikie ścieżki”.

CHORZÓW — APOLLO: „Pół redaktor szaleje” i „Dziennikarz wierz kobiecie”.

COLOSSEUM: „Jom-biżara” i „Wzór me serce”.

DELTA: „Szept miłości” i „Sprzedawca traktorów”.

ROXY: „Ziemia obiecana” i „Poświęć”.

RIALTO: „Ostatni Mohikanin” i „Folies Bergere”.

CHORZÓW — ŚLĄSK: „Czar cyganerii”.

HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Tyko raz kochała” i „Dziękuję w Hoooolulu”.

LIPINY — APOLLO: „Łódź podwodna nr 2” i „Nie wnie się szaleć”.

CASINO: „Marocco” i „Malżenstwo z pozoru”.

COLOSSEUM: „Magiciany klucza” i „Przy kominku”.

MIKOŁÓW — ADRIA: „Dwaj urwisy Pat i Pata chom”.

WYŚLOWICE — ADRIA: „Białe róże”.

NOVA WIEŚ — PIAST: „Skłamałem” i „Król Chórzyska”.

SIENKIEWICZ: „Bogactwo morza” i „Władca”.

ŚLĄSKIE: „Kapitan Taylor” i „Dziadko”.

ORZEGÓW — CASINO: „Białe anioł” i „Męczył w niebezpiecznym wieku”.

PIEKARY — APOLLO: „Szara lekkiej brygady” i „Dziennikarz kocha inaczaj”.

RADZIONÓW — CASINO: „Zaginione miasto” i „Niewinność się zaczęła”.

RUDA — APOLLO: „W samiec ogona i telasa” i „Srebrna torpeda”.

RYBNIK — APOLLO: „Gdy kwitną bry” i „Starec młodości”.

HELIOB: „Anonimowy kochanek” i „Orzeł leci do Chin”.

WANDA: „Tajny plan R 8” i „Dwa urwisy”.

SIEMIENOWICE — CASINO: „I polskowski, i pa-cakunów”.

SIEMIENOWICE — KAMERALNE: „Tyko ty”.

ŚCIEPIENICE — COLOSSEUM: „Matura” i „Tajemniczy straż”.

ŚWIETOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Młodość i trzy kobiety”.

Tajemnicze 40tego miasta”.

APOLLO: „Pietro wysył” i „Zapomniane twarze”.

TARN. GÓR — ŚWIAŁOWID: „Pietro wysył”.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIELDY PIENIĘŻNEJ

DEWIZY: Belgia 99.95 99.95 99.97. — Berlin 322.97 222.11. Gdansk 100.00 100.20 99.90. — Amsterdam 292.90 292.82 292.18. Kopenhaga 118.19 117.61. Londy 26.42 26.49 26.36. Nowy J. k. 5.27.8 5.28.3 5.26.14. Kabeł 5.27 5.29.19 5.26.58. Oslo 132.70 132.64 132.37. Paryż 17.98 17.98 17.78. Praga 18.57 18.52 18.52. Stockholm 136.30 136.05 135.57. Wiedeń 92.20 92.90. Mediasan 27.78 27.85 27.68. Helsinki 11.66 11.69 11.62. Montreal 5.28.5 5.26. W. Lit. 26.49 26.45. Tendencja przeważnie mocniejsza.

WALUTY: Belg. belgijskie 90.13—89.70. Dolar amerykański 5.27.8—5.26. kanadyjskie 5.27.8—5.26. Fłoryn holenderskie 292.92—291.90. Franc. francuskie 18.18—17.98. Franki szwajcarskie 122.00—121.80. Funt angielski 26.49—26.33. Guldeny gdańskie 100.20—99.90. Korony czeskie 17.50—18.1. dukatskie 118.19—117.35. norweskie 138.03—132.05, szwedzkie 136.63—136.65. Liry włoskie 1.10—20.20. Marki fińskie 11.69—11.25. Marki niemieckie 119—116. Szajlingi austriackie 96.50—97.50. Marki niemieckie srebrne 122—118. Tel. Lit. 26.49—26.10.

Nie korzystając

z naszej świetnie zorganizowanej komunikacji powietrznej do browolnie zrzekamy się korzyści, jakie codziennie możemy osiągnąć.

KSIĄŻKA I PRACA

Reportaż „Polski Zachodniej” z kopalni „Polska”

Świętochłowice, w listopadzie.

W ogromie potrzeb oświatowych i w realizacji szlachetnych intencji ludzi, którym zależało na kulturalnym podźwignięciu Śląska, wyraźnie zarysowała się działalność Towarzystwa kulturalno-oświatowego „Nasza Czytelnia”, które podjęło do roboty z prostym zadaniem: oświata wśród robotników hut i kopalń śląskich. Towarzystwo to powstało z inicjatywy pań ministrów: Kwiatkowskiej i Jurkiewiczowej dziesięć lat temu. Jako naczelne zadanie, postawiono sobie pracę przy tworzeniu przy poszczególnych zakładach bibliotek „Naszej Czytelni”. I oto, po dziesięciu latach niezmordowanej działalności efekt: 50 bibliotek, 50 tysięcy tomów, 15 tysięcy stałych czytelników, 350 wypożyczeń w roku.

W naszej wędrowce szlakiem kopalni i hut śląskich, jesteśmy w Świętochłowicach, w kopalni „Polska”.

Koniec szczyty. Górnicy, wymęczeni ciężką pracą, giną w korytarzach łazienki. Nie wszyscy jednak z łazienki wychodzą od razu na bramę kopalni. Wielu z nich idzie jeszcze do sali zbiornej i staje w ogonku, przed okienkiem, nad którym wielki napis „Nasza Czytelnia” oznajmia, że tutaj mieści się wypożyczalnia książek. Okienko zostało specjalnie wybite z pokoju bibliotecznego na salę zbiorną, aby łatwiej można było obsługiwać czytelników.

Za okienkiem uwiija się dwoje młodych ludzi. Bibliotekarz i bibliotekarka. Górnicy otrzymują książki, przerzucając kartki na miejscu i następnie wychodzą, ustępując miejsca innym.

W pewnym momencie do okienka dochodzi nowicjusz. Nie należy jeszcze do biblioteki. Wymawia swoje nazwisko, imię; bibliotekarka zapisuje i podaje mu katalog książek. Górnik odkłada katalog.

— Dajcie mi, — powiada — coś o kopalni, albo jakie przegody.

Czytelnicy mają tutaj różne zainteresowania. Wsłuchując się jednak w ich pytania. Bledząc za wymienianymi tytułami książek, można dojść do pewnych ciekawych wniosków. Potwierdzają to zresztą bibliotekarze.

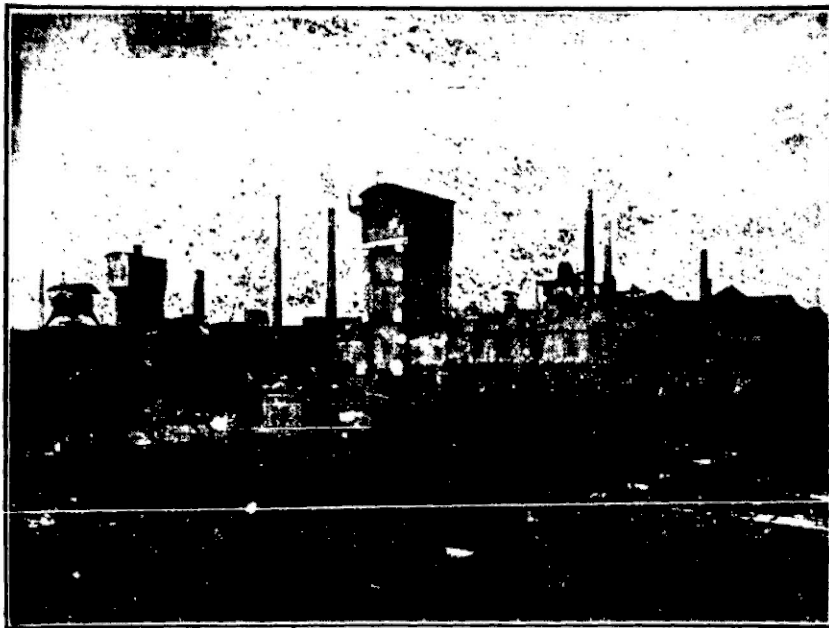
Qłóż ludzie starsi czytają przeważnie książki poważne i poezję. Owszem, są między nimi tacy, którzy żądają jeszcze Mniszkówny albo Marceżyńskiego. Ale to jest objaw coraz rzadszy. Z powieści idzie najczęściej Prus, Żeromski, Sienkiewicz, Reymont. Z współczesnych pisarzy największe wzięcie ma Morcinek. Morcinka czytają najczęściej młodzi pracownicy kopalni. Ale za to ci właśnie młodzi pracownicy, gorliwi czytelnicy Morcinka, nie interesują się zupełnie poezją. Gdyby nie starsi czytelnicy, Mickiewicz, Słowacki i nawet poeci śląscy, leżeli by spokojnie na półkach, nie tknięci ręką ludzką.

Wypożyczalnia „Naszej Czytelni” w kopalni „Polska” czynna jest dwa razy w tygodniu. Wypożycza się w miesiącu ponad 500 tomów.

Specjalnie zainteresowaliśmy się tą czytelnią z uwagi na doskonałe, wzorowe jej urządzenie. Sądziłyśmy nawet, że „Nasza Czytelnia” mogła by, bez obawy o brak frekwencji, urządzić dla robotników takiej kopalni jak „Polska” jakiegoś odczytu, zebrania dyskusyjne,

które miały by na celu zapoznanie górników z współczesną twórczością literacką i w ogóle z współczesnym życiem kulturalnym w Polsce. Gruntem dla takich imprez jest wielkie powodzenie wypożyczalni.

Od „okienka oświatowego” w sali zbiornej, stanowiącego centrum naszego zainteresowania na „Polsce”, idziemy oglądać urządzenia kopalni. Od razu zwracamy uwagę na jeden ciekawy szczegół. Oto wieża szybowca jest tu-



Kopalnia „Polska” w Świętochłowicach.

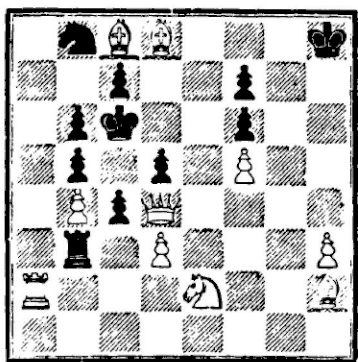
Wiadomości szachowe

Nr 17.

134. D. Przepiórka

(„Tidskrift” 1911).

CZARNE: Kc6, Wb3, Gd8, Sb8 p: b5, b6, c7, c4, d5, f6.



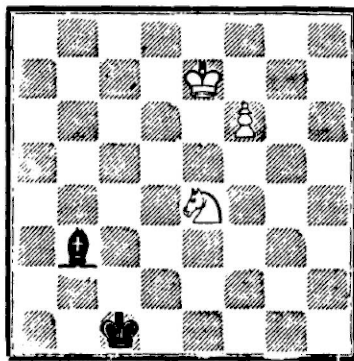
BIAŁE: Ka8, Hd4, Wa2, Gc8, h2, Sc2 p: b4, d3, f5, b3 (10).

Białe szacują na 3 posunięciach.

135. V. Kosch

(„La Strategie” 1921).

CZARNE: Kc1, Gb3 (2)



BIAŁE: Kc7, Sc4 p: f6 (3).
Białe szacują na 1 wygranej.

Z meczu o mistrzostwo świata.

Partia Nr 15.

Białe: Dr A. Alechin Czarne: Dr M. Euwe

Gambit hetmański

druga partia meczu.

1. d2-d4 d7-d5

2. c2-c4 c7-c6

3. Sg1-f3 Sg8-f6

4. Sb1-c3 d5 x c4

5. a2-a4 Gc8-f5

taj zupełnie inna niż na innych kopalniach. Maszyna wyciągowa, która na wszystkich kopalniach mieści się w specjalnie zbudowanej sali, na „Polsce” umieszczona jest na wieży szybowej. Jest to tak zwana maszyna „Koeppego”. Dzięki temu i sam „krajobraz kopalniany” jest tutaj nieco inny. Nie mamy więc już tego znanego dobrze ruszczenia szybu z obracającymi się kołami i linami, przeprowadzonymi do hali maszyn.

Kopalnia „Polska” w przyszłym roku święcić będzie siedemdziesięciolecie swego istnienia. Powstała w 1868 roku. Eksploatacja rozpoczęła została jednak dopiero w 1872 roku. W pierwszym roku wydobyła kopalnia 3.465 ton, czyli tyle, ile obecnie wydobywa się w ciągu półtorej doby.

Ale jednak nie zawsze zaznaczała się zwykłą w wydobywaniu. Np. w 1913 roku wydobyła ponad milion ton, a w 1936 tylko 750 tysięcy ton. Gorzej znacznie było w 1923 r., gdyż wydobyte wynosiło zaledwie pół miliona ton.

Obecnie kopalnia zatrudnia około 1700 ludzi.

W. Ślesziński.

6. Sd3-c5 e7-e6
7. Ge1-g5 Gf8-b4
8. Se5 x c4

Tu można też było grać 8. f3 a następnym 9. e4.

8. ... Hd8-d6

9. Gg5 x f6

pozycja, która się obecnie wytworzyła, pełna jest niebezpiecznych komplikacji i zupełnie odbiega od asybiennu partii meczów o mistrzostwo świata i spokojnego debiutu, wybranego przez mistrzów.

9. ... Hd5 x c4

Na pierwszy rzut oka wydaje się, że Białe tracą figurę.

10. Hd1-d2! g7 x f6

11. e2-e4! Hc4-b3

12. e4 x f5 Sbs-d7

13. f5 x e6 f7 x e6

14. Gf1-e2 f7 x e6

15. 0-0

Partia wchodzi w ostrą fazę.

16. Hd2-c1 Gb4 x e5

17. Hd2-c1 Gb4 x c3

Na 17. ... Ec4 nastąpi 18. Hf4 i Gg4-+.

18. b2 x c3 Wb-g8

19. Hc1-e3 Kc8-b6

20. g-g3 Wd8-d7

21. Wa-b1 Hb3-c2

22. Wf-e1! Hc2-d3

23. Hc2 x d2 Wd7 x d2

24. f2-f4 Se8-g6

Okazuje się obecnie, że wymiana hetmanów była niekorzystną dla Czarnych, gdyż Białe otrzymały lepszą końcówkę.

26. Gc2-e4 Wg8-d8

27. We1-e6 Wd8-d6

28. Wb1-e1 Kd8-c7

29. W x d8 W x d6

30. h2-h4 Kc7-d7

31. Kf2-f3 Se7-d5

32. Gc4-d3 h7-h6

33. Gd3-df5+ Kd7d8

34. Kf3-g4 Sd5-e7

35. Gf5-b1 Kd8-e8

36. Kc4-b5

Aljechin rozgrywa wspaniałe końcówkę.

36. ... Kc8-f7

37. Kh5-b6 Wd8-d2

38. Kh5-b6 Wd6-d2

39. Gd2-e6 Wd2-d3

40. g3-g4 Wd3 x c2

41. g4-g5

Czarne poddały się.

* Wiadomości szachowe.

KRAKÓW. Trzeci spotkanie międzyokręgowe śląsk — Kraków o puchar inż. Żukowskiego, rozegrane tu dnia 24. 10 1937, zgrał Kraków 0 1/2 : 4 1/2 przy dwóch partiach przegranych. Mecz został rozegrany na 16 szachownicach.

HOLANDIA. Stan meczu o mistrzostwo świata po 12 partii: Dr Aljechin 7 1/2 p., Dr Euwe 4 1/2 p.

LONDYN. Zmarł tu Edward Tinsley, redaktor szachowy „Timesa” — w wieku 67 lat.

Śląsk a „nowe malarstwo”

Kultura plastyczna na Śląsku nie dotarła do ogółu jeszcze nawet do modernizmu. W Katowicach pewnie kofa pragnęły więc urzeczywistnić postępowo „modernistyczny”, wcielony w tu-tejszego ducha. Czy dążność ta zapowiada jakie korzyści kulturalne dla Śląska? Czy to stadium jest potrzebne jako szczebel, czy jest nie do omińnięcia? Czy warto to tu przeplacować, skoro to rzecz przejściowa i już niemal przeszła?

Jednakże zwolennicy i gorliwcy „nowej sztuki”, „nowych form”, „nowych dróg” itp. wierzą w nie tak zawzięcie i zagorzale, że widzą w niej wprost zbawienie kultury plastycznej.

Nie wchodzę w problemy nowości w innych dziedzinach, praktycznych. W tych jest wiele nowego do zrobienia, niewątpliwie. Ale co innego jest z dziedziną twórczości wzruszeniowej, artystycznej.

Zastrzegam się, że nie należę do obrońców rzeczy dawnych dla ich dawności — przeciwnie, zawsze uchodziłem za... łarżdo spieszniejszego ewolucjonistę w dziedzinach, którymi się zajmowałem.

I to, co w tej chwili piszę, jest obroną szeroki, wolnych podstaw rozwoju, którego widzę może szersze i dalsze, głębsze i istotniejsze drogi, niż niektórzy obrońcy odrabiania cudzych prób (jakże często widocznie i uderzająco nieudanych) i kawałów importowanych. Doskonale sobie zdaję sprawę z war-

tości nowej sztuki, z wywalczonej przez nią swobody i szerszych zakresów twórczych, — co nie przeszkadza, że ona natychmiast po wparciu się w rynek sztuki objęła... uzurpatorstwo i dąży już ze swej strony znowu wszystkie inne problemy i usiłowania, próby i eksperymenty, co wychodzi znowu na szkodę wolności twórczej dziś i na co ja, wieczny bojownik ducha twórczego, za nie zgodzić się nie mogę. Gdyby ta dzisiejsza „nowa sztuka” była uciemiężoną, staczałbym o nią zawzięte boje; ponieważ ona ciemięży, broni swobody wyboru dróg artystycznych.

Zdajmy sobie sprawę, na czym u zwolenników nowości polega 1) owo pragnienie jej, i 2) na czym ta „nowość” polega?

Co do pierwszego, to pragnienie nowości jest w dziedzinie sztuki potrzebą zmian, postępem urozmaicenia, czemś organicznym. Tylko zmian. Jeśli ktoś sądzi inaczej, niech mi wykaże — nie za pomocą frazesów — czem wyższy jest jeden rytm od drugiego, jedna forma od drugiej. Stare formy są tyleż warte, co nowe. A dla mnie najciekawsze (nie najcenniejsze!) są te formy, rytmy, style, rodzaje i sposoby artystyczne, które dopiero przyjdą... pewnie dlatego, że je przewiduję. Czy się sprawdzą, czy jak zwykle będą przypadkowe?

Co do drugiej tj. samej istoty „nowości”, to nowe malarstwo, modernistyczne, było tylko wypróbowywaniem różnych możliwości

twórczych i formalnych, często ze wybranych dla malarstwa dla malarskości, — ale bardzo gorze dla badania psychologicznych dróg tworzenia, dla naukowego rozgraniczenia pojęć, co więc należy do badań naukowych, a nie do twórczości artystycznej. Pokazało się — między innymi, — że obraz nie może być „abstrakcyjnym” t. zn. bez treści, bo przestaje być obrazem, — ale pokazało się zato, że w malarstwie nie obowiązują koniecznie prawdziwość co do światła, perspektywy, uartytów schematów „piękna” (np. ciała ludzkiego) itd. Co zaś do nowej nuty, jaką dzisiejsze malarstwo rzeczywiście ma, to jest to bardzo miła nowość, nowa: smak czy (często) tylko smaczek, ale nie poza tym; jakas wyższa wartość nie jest — (i wkrótce pewnie sprzeczki się i zbrzydnie, jak to ze wszystkimi urokami bywa).

Ponieważ zaś ten urok właśnie kończy już swe trwanie i działanie i ustępuje miejsca, nawet nim nowy się zjawia, ustępuje jak krótka suknia niedawno długiej, — więc nie konieczne jest wzbogacanie Śląsk o niego.

Bo na Śląsku (i zresztą nie tylko tu) chodzi o co innego. Tu trzeba z istniejących przesłanek zbudować nie tylko nowy urok obrazu, ale i nową wizję artystyczną. A że Śląsk jest inny od innych dzielnic, choćby tylko przez życie się z przemysłem a więc z wizją w duchu ognia i żelaza, w duchu kreciej pracy podziemnej, — więc śmieszny jest tu pusty dreszczyk formalny. Wojować modernizmem na Śląsku to walka o drobność w obliczu przemów. Tu jest inny duch. Swoi Duch z trzewiów ziemi. I on musi znaleźć wyraz i formę, a urok zewnętrzny stworzy sobie

sam, jeśli własne wyjdzie z tej wizji. Szczególnie wizja tworzy formę.

Tu — jak w całej Polsce, jak w całym polskim arcyzmie — chodzi o wypracowanie wizji własnej z danych ducha własnego... a nie o importowane rytmy i harmonie, albo nie wpakowywać jako niebawym wartości niekorzystanemu odbiorcy.

Dam przykład otwierający oczy.

Zapytuję, kto jest bardziej nowoczesny: czy ci, którzy w dzisiejszej architekturze, w jej rzeczywistości i celowości form, w jej rytmie nieraz pięknym, ale tak jednostronnym jak każdy inny, widzą nieprzekraczalny już wierzchołek doskonałości, — czy ci, co dziś już widzą, jak ta moda zbrzydnie przez swą pustkę, którą ktoś dostrzeże, wskaże i okaże jej osłóść, którzy widzą już dziś, że nagminnie będzie się stawać monumenta bukownictwa bogato zdobione, nawet przeładowane ozdobami (albo i ozdobczkami)? Na to nawet nie trzeba być wielkim prorokiem.

A czy nie jest się jeszcze bardziej z przodu w pochodzie ku dalszym stadium rozwoju widząc (okiem... wniosków) przyszłą architekturę o umiarowym zdobnictwie rytmiczowanym z polami pustymi??

A czy nie jest najwyższym modernizmem nie zatłaczać jednego dla drugiego, skoro jedno tyle warte, co drugie??

Tosamo twierdzą o malarstwie. W czym zaś leży istotne „Jutro malarstwa”, to trzeba i warto raz rozpatrzyć głębiej.

Wartościując dla dalszych perspektyw, mam możliwie najkorzystniejszą szansę zrobić to jaknajobiektywniej.

Bronisław Olszewski.

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Wielkie zawody bokerskie w Poznaniu

Trzy remisy niemieckich bokserów

W niedzielę wieczorem w hali reprezentacyjnej międzynarodowych targów rozegrano zostały wielkie zawody bokerskie o charakterze eliminacyjnym przed meczem z Norwegią z udziałem trzech bokserów niemieckich. Zawodnicy nasi wykazali dobrą formę, zwłaszcza Chmielewski, który z Kalisza udał się samochodem do Poznania, walcząc w ten sposób 2-krotnie w ciągu jednego dnia i odnosząc dwa zdecydowane zwycięstwa.

Zawody rozpoczęły się od nadprogramowej walki między Welskim z Warty i Wasiakiem z gdyńskiej „Floty”, zwyciężył w 2-im starciu przez techniczny k. o. Wasiak.

W wadze muszej zamiast Sobkowiaka, który wskutek kontuzji ręki nie mógł stanąć na ringu, walczył Bazarnik z Warty. Przeciwnikiem jego był Jasinski z Ruchu. Wygrał zdecydowanie Ślązak, przy czym w drugim starciu Bazarnik znalazł się na deskach do 8-miu.

W wadze koguciej Koziolek (Warta) pokonał zastępcę na punkty Jarzabka (IKB). Pierwsze dwa starcia były wyrównane, natomiast w trzeciej rundzie wyraźną przewagę miał Koziolek.

W wadze piórkowej zamiast Polusa, który zrezygnował z udziału w obozie i występów reprezentacji państwowej, walczył Walkowiak (H. C. P.), którego przeciwnikiem był Czortek (Okęcie). Czortek zwyciężył wysoko na punkty.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz (Warszawianka) pokonał zdecydowanie Vogta (Geyer).

W wadze półśredniej Wolczyński (Fort Bema) nie rozstrzygnął walki z Lelewskim (Gryf). Nie spodziewanie dobrze wypadł ten ostatni, który walczył bardzo spokojnie, a w drugim starciu posiał Koczyskiego na deski. Remis wywalczył Koczyski w 3 rundzie.

Następnie odbyło się spotkanie międzynarodowe w wadze piórkowej między berlińczykiem

Voelkerem i Frankowskim z Warty. Pierwsze starcie było wyrównane, w drugim natomiast Frankowski uzyskuje nieznacznie przewagę, podczas gdy w trzecim starciu inkasuje sporo ciosów. Sędziowie orzekają remis.

W wadze lekkiej Kajnar walczył z mistrzem Europy Nuernbergiem, z którym przegrał przed kilku tygodniami w Berlinie przez k. o. w pierwszej rundzie. Porażka ta wpłynęła źle na Kajnar, który walczył bardzo nerwowo, zważając specjalnie na lewy sierp Niemca. Po mało ciekawej walce, w której Kajnar walczył bardzo nieczysto, sędziowie znowu orzekają remis.

Trzecie spotkanie międzynarodowe w wadze półśredniej pomiędzy Niemcem Campe i Pisarskim (Geyer) kończy się znowu, zdaniem sędziów — na remis. Pisarski w pierwszym starciu walczył defensywnie, w drugim staje się agresywniejszy, a w trzecim atakuje bez przerwy i niewątpliwie spotkanie rozstrzygnął na swoją korzyść. Sędziowie byli jednak innego zdania.

Dalsze zawody odbyły się już w konkurencji krajowej.

W wadze średniej Chmielewski (IKP) pokonał wysoko na punkty Florysiaka (Warta), którego posyła w drugim starciu dwukrotnie na deski.

Tabela ligi śląskiej

We wczorajszym numerze nie zamieściliśmy tabelki ligi śląskiej co obecnie uzupełniamy.

Jak z podanej niżej tabelki wynika, zostały w niej dość poważne zmiany. Czoło tabeli od 1 do 3 miejsca pozostało od kilku tygodni niezmienione. Natomiast, począwszy od 3 miejsca w dół, kolejność klubów zmienia się z każdym tygodniem. Niespodzianką swego rodzaju jest okupowanie 4 miejsca przez zespół fabryczny Chorzowa, który do niedawna uchodził już za zdecydowanego outsidera. Zdaje się, że Chorzów powraca obecnie do formy w jakiej był niegdyś podczas swej pierwszej bytności w lidze śląskiej. Sensacją jest również 7 miejsce Czarnych,

który w bieżącym sezonie nie mogą przyjąć do siebie. Drużyna 06 Katowice po udanym starcie znowu przeżywa lekki spadek formy.

Po uwzględnieniu wczorajszych wyników tabela przedstawia się następująco:

1. Naprzd Lipiny	7	11	23:7
2. Śląsk Świętoch.	7	9	18:11
3. Polisyjny K. S.	7	9	12:10
4. K. S. Chorzów	8	8	17:23
5. Wawel Nowa Wieś	7	7	19:21
6. Słowian Katowice	8	7	23:30
7. Czarni Chropaczów	7	6	16:13
8. Concordia Knurów	7	6	17:20
9. 06 Katowice	8	6	14:20
10. Slavia Ruda	8	5	16:21

PROBA POBICIA REKORDU LOTNICZEGO NA TRASIE LONDYN — KAPSZTAD — LONDYN

Próba ustalenia nowego rekordu szybkości lotu na trasie Londyn — Kapsztad — Londyn, podjęta przez lotniczkę angielską Betty Kirby-Green, zapowiada się pomyślnie.

Lotniczka angielska na pierwszym etapie lotu z Londynu do Kairu ustanowiła rekord, przebywając tę trasę w ciągu 11 godzin 10 minut.

SPRAWA UTWORZENIA KOLARZY „NIEZALEŻNYCH“

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego postanowił przekazać sprawę utworzenia kolarzy „niezależnych“ konferencji prezesów okręgów kolarskich, która się odbędzie w dniu 6 grudnia w Warszawie.

IGRZYSKA ZIMOWE MAJĄ BYĆ RÓWNOCZESNIE MISTRZOSTWAMI ŚWIATA.

Komitet organizacyjny 5-ych zimowych igrzysk olimpijskich w Japonii zwrócił się do Międzynarodowej Federacji Narciarskiej z prośbą, aby igrzyska zimowe były uznane przez federację, jako mistrzostwa świata.

NARCIARZE JUŻ STARTUJĄ.

Dzięki utrzymującym się od tygodnia dobrym warunkom zimowym, obfite śniegiem i lekkim mrozem, które jednak przekroczyły już 10 st. poniżej zera, narciarze tujejsi przystąpili już do treningu w terenie. Jeżeli warunki utrzymają się nadal, to już w najbliższym czasie spodziewać się należy pierwszych zawodów narciarskich w biegach t. zw. próbnych galopów.

PERTRAKTACJE O TRENERA NORWESKIEGO DLA NASZYCH NARCIARZY.

Polski Związek Narciarski otrzymał list od norweskiego związku narciarskiego z prośbą o wyznaczenie trenera skoczka dla polskich narciarzy. Na razie związek norweski nie wymienia nazwiska przyszłego trenera, omawiając jedynie warunki, które będą uzgodnione w dalszej korespondencji.

BOKSERZY P. Z. K. REMISUJĄ ZE „ŚMIGŁYM“.

Rozegrane w Wilnie spotkanie towarzyskie pomiędzy warszawskim P. Z. L-em a „Śmigłem“ (Wilno) zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.

Likwidacja przesilenia w Polskim Zw. Piłki Ręcznej

W niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne i zwyczajne walne zebranie Pol. Zw. Piłki Ręcznej. Zebranie zajął prezes Związku płk. Ajdukiewicz, referując o zarządzie, który spowiadał dysmisję zarządu. Na przewodniczącego obrad wybrano dr Rzepkę ze Lwowa.

Na wstępie wpłynął wniosek delegata Łodzi dr Grabowskiego o zarządzeniu tajności obrad. W głosowaniu — poza wnioskodawcą — nikt nie poparł wniosku.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos płk. Ajdukiewicz, oznajmiając zebraniemu, iż zarząd PZPR po otrzymaniu od ZZ. pisma rehabilitacyjnego w sprawie zarządu — był skłonny cofnąć swą dysmisję, nie uczynił jednak tego ze względu na wystąpienie śląskiego okręgu.

W odpowiedzi delegat Śląska p. Wielgosz wyjaśniał uchwałę zarządu śląskiego okręgu przyznając, że uchwała powzięta została zbyt pochopnie i obecnie po szczegółowym zapoznaniu się z całokształtem zarządu — przeprasza zarząd PZPR. imieniem okręgu.

Ponieważ pozostałe okręgi również się solidaryzowały z zarządem nadzwyczajne walne zebranie powzięło jednogłośnie uchwałę — nie przyjmującą rezygnacji zarządu.

W konsekwencji tej uchwały — likwidację zarządu powierzono zarządowi PZPR.

Na tym zakończono nadzwyczajne walne zebranie, rozpoczynając po przerwie zwyczajne walne zebranie.

Po odczytaniu sprawozdania z działalności zarządu za ubiegły sezon — wywiązała się dość długa dyskusja, po czym na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorium przez akklamację.

Z ważniejszych uchwał notujemy:

1. Zniesienie haszety i wprowadzenie w sezonie 1938 t. zw. hallohandball (szczyptórnik zeński).

2. Zredukowanie ilości członków zarządu z 12-tu na 9-ciu.

Wniosek okręgu śląskiego o utworzenie ligi szczepiórnik-aka nie przeszedł w głosowaniu.

Nowe władze konstytuowały się następująco:

Prezes — płk. Ajdukiewicz, wiceprezes — inż. Kuchar, mjr. Kierkowski i Nowak, sekretarz — Danowski, skarbnik — Lipiński, przew. WSS. — por. Bielecki, gospodarz — Ziemia, lekarz — Majkowski.

Wydział S. S. Ryśka i Sieremeta, Wydział gier i dyscypliny — Twardo i Paruszewski, Kpt. Koszyrkowski — Piotrowski, Kpt. siatkówki — Wierzyński, Komisja rewizyjna — Frenkiel, Kowalewski, Konwerski, Delegaci do Z. Z. — płk. Ajdukiewicz i dr Grabowski.

Lista najlepszych polskich narciarzy

Komisja sportowa Polskiego Związku Narciarskiego ogłosiła klasyfikację zawodników na sezon 1937-38.

Do klasy pierwszej seniorów przydzieleni zostali następujący narciarze:

Berych Władysław (PTT Zakopane), Burek Józef (Sokół Zakopane), Bochenek Jan (Wisia Zakopane), Czech Bronisław (AZS Kraków), Czepczor Jan (SKN Katowice), Dawidek Jan (PTT Zakopane), Gewont Stanisław (Sokół Zakopane), Górski Michał (Wisia Zakopane), Jenner Roman (AZS Lwów), Karpeł Stanisław (Strzelec Zakopane), Kolesar Piotr (Wisia Zakopane), Kuras Piotr (Wisia Zakopane), Lankecz Józef (KTN Lwów), Legerski Jan (SKN Katowice), Lipowski Jan (Wisia Zakopane), Marusarz Andrzej (PTT Zakopane), Marusarz Stanisław (PTT Zakopane), Mchalski Stanisław (Wisia Zakopane), Motyka Zdzisław (Wisia Zakopane), Oniewicz-Nowacki Edward (Strzelec Zakopane), Orlewicz-Nowacki Marjan (Wisia Zakopane), Pradziad Stanisław (Strzelec Zakopane), Rayski Adam (Wisia Zakopane), Rayski Zygmunt (Wisia Zakopane), Skupien Stanisław (SNPTT Zakopane), Sohndler Jan (Wisia Zakopane), Si-

tarz Józef (Wisia Zakopane), Wawrytko Stanisław (Sokół Zakopane), Weinschenk Fedor (WSC Bielsko), Wowkonowicz Tadeusz (Wisia Zakopane), Zajac Karol (Wisia Zakopane), Zytkowski Władysław (TTN Kraków).

Do klasy drugiej seniorów zaliczono 66 narciarzy m. in. znajdujących się w tej klasie:

Kozdrun Mieczysław (SKN Katowice), Kołodziej Gustaw (SN Warta Cieszyń), Teisseyre Andrzej (KTN Lwów), Ustupski Jerzy (AZS Kraków), Wnuk Mieczysław (Wisia Zakopane), Woyna Stanisław (AZS Gdańsk).

Wszyscy pozostali zawodnicy zostali przydzieleni do klasy trzeciej seniorów, względnie do klasy starszych lub młodszych, zależnie od wieku.

Klasa starszych „S“ obejmuje urodzonych w roku 1897 i starsze roczniki.

Klasa starszych „A“ urodzonych w latach 1898—1905

Trzecia klasa seniorów urodz. w latach 1906—1917.

Klasa młodszych urodzonych w latach 1918—1920.

Ze sportu zapaśniczego na Śląsku

20 bm. zorganizowała sekcja zapaśnicza Tow. gimn. „Sokół II“ Katowice bardzo interesujące zawody zapaśnicze młodzieży szkolnej pomiędzy Sokółem a Strzelcem Weinowic. Młodzież sokoła zwyciężyła w stosunku 30—21 pkt. Walki stały na bardzo wysokim poziomie technicznym i zostały rozegrane przy dość licznej publiczności, a zwłaszcza młodzieży szkolnej, co jest wielką propagandą zapaśnictwa wśród młodzieży. Młodzież sokoła jest technicznie bardzo dobrze wyszkolona, wskutek czego wyszła zwycięsko z tych zawodów. Techniczne wyniki walk były następujące:

Szymaszal (Sokół) kładzie na łopatkę Chwiętarza, Kuperski (Sokół) pokonał Marawca (Strz.), Knauer (Sokół) zwyciężył Kąsżyka (Strzelec), Bieniek (Sokół) przegrywa do Szwarcza (Strz.), Niewiem (Sokół) do Sołtana (Strzelec), Gojny (Sokół) do Kapłonka (Strz.), Gruska (Sokół) kładzie Skazę (Strzelec), Jaworski (Sokół) przegrywa do Dobisa, Kolano (Sokół) wygrywa do Nawrata (Strzelec). Mimo lepszej wagi pokonał Mazur (Sokół) Czapka (Strzelec), Leszczyński (Sokół) Maczygembę (Strz.), Kochanek (Sokół) przegrywa na punkty z Wilkiem (Strz.), Bryla (Sokół) zwyciężył Manowskiego (Strzelec), Świątek (Sokół) wygrywa na punkty Chewiorza, Złotko (Sokół) został zdyskwalifikowany, Klakus (Sokół) przegrywa z Wróblewskim, Wrażido (Sokół) wygrywa do Wiatra (Strzelec). Funkcję arbitra sprawował p. Gałuszka W.

Onegdaj odbyły się zawody zapaśnicze pomiędzy młodzieżą sokoła Tow. gimn. Sokół II Katowice i Strzelcem z Weinowca. Wygrali Strzelcy w stosunku 16:14 pkt.

Co słyhać w Ruchu?

W związku z zakończeniem sezonu ligowego, kierownictwo sekcji piłkarskiej Ruchu przystąpiło do ustalenia planu rozgrywek na okres od 1. I. — 31. III. 1938 r. dla swych drużyn piłkarskich. Kluby zamierzające w tym okresie rozegrać zawody z jakąkolwiek drużyną Ruchu, zechcą swoje oferty wraz z podaniem warunków przesłać pod adresem K. S. Ruch, skrytka pocztowa 17 w terminie do 10. XII. br.

Tatus, bramkarz Ruchu został onegdaj zwolniony z służby wojskowej, ponieważ jest jedynym żywcem matki-wdowy.

Sekcja łyżwiarsko-hokejowa Ruchu realizuje obecnie plan budowy nowego toru hokejowego na terenie ogródków szreberowskich „Nadzieja“ naprzeciw stadionu sportowego. Projekt ten zastępuje tym bardziej na umianie, że będzie to jedyna tafla lodowa w Hajdukach. Zawody hokejowe rozegrane będą w godzinach wieczornych przy odpowiednim oświetleniu. Przygotowania są już w toku.

Sekcja bokerska Ruchu na skutek ostatniego niepowodzenia w Warszawie, gdzie poniosła porażkę w zawodach z Makabi, przystąpiła obecnie pod kierownictwem znanego zawodowego boksera i b. mistrza Polski Wochnika do intensywnego treningu celem odpowiedniego przygotowania zawodników do zbliżających się walk o drużynowe mistrzostwo Polski.

Założyciel i sekretarz sekcji bokerskiej Ruchu oraz sędzia i członek Okręgu p. Tem wstąpił w tych dniach w związku małżeńskie. Członkowie i zawodnicy Klubu przystępują młodej parze tą drogą życzenia „Ad multos annos“.

Niemcy — Szwecja 5:0 (2:0)

Rozegrany w Hamburgu wobec 55 tysięcy widzów mecz eliminacyjny o mistrzostwo świata pomiędzy Niemcami i Szwecją zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Niemiec w stosunku 5:0 (2:0). Pierwszą bramkę zdobyli Niemcy już w drugiej minucie przez Sifflinga. W 8 minucie pada druga bramka dla Niemców ze strzału Szepana. Po przerwie padają dalsze trzy bramki dla Niemców przez Schoena (2) i Sifflinga. Zawody prowadził p. Pfietzner. Sędziami liniowymi byli Polak Rutkowski i Czech Remke.

Śląskawiczny turniej piłkarski we Lwowie

W niedzielę odbył się we Lwowie błyskawiczny turniej piłkarski przy udziale ligowej Pogoni oraz zespołów drużyn ligi okręgowej: Czarnych, Ukrainy i Hasmonoi. Czas trwania każdego meczu ograniczony się do 45 min. (dwa razy po 22 i pół min.).

Pierwsze miejsce w turnieju zajęła Pogoda przed Hasmonoi, Czarnymi i Ukrainą.

Cyfrowe wyniki:

Hasmonoi — Ukraina 0:0

Pogoda — Czarni 3:1 (2:1)

Czarni — Ukraina 2:0 (1:0)

Pogoda — Hasmonoi 1:0 (0:0)

DLA PANI

Jak chronić się przed odmrożeniem

Z nastaniem chłódów spotykamy często osoby o czerwono-sinym zabarwieniu policzków, nosa, uszu i rąk. Przykry ten defekt kosmetyczny jest przeważnie skutkiem nieleczonych odmrożeń, przebytych często przed latami. Dolegliwość ta, nosząca nazwę odmrożeń, powoduje nadto ostry, kłujący ból i swędzenie, zwłaszcza wieczorem i po przyjęciu z chłodnego powietrza do cieplejszego pomieszczenia. Odmrozenia nieleczone powtarzają się w porze zimowej z roku na rok, w coraz ostrzejszej formie aż wreszcie nie ustępują przez cały rok, nawet w porze letniej.

LECZENIE ODMROŻENI

Jest długotrwałe i kosztowne, lepiej przeto zapobiec ich powstaniu, niż je później leczyć. Cóż tedy czynić należy, aby im zapobiec?

Przed wszystkim trzeba wiedzieć, że nie wszyscy ludzie znoszą jednakowo niskie temperatury. Jedni podlegają odmrożeniom już przy temperaturze w pobliżu 0 stopni, inni znoszą bez szkody temperaturę znacznie niższą. Najmniej odporni na odmrozenia są osoby młode i anemiczne, źle odżywione, chore na gruźlicę i rekonwalescenci. Także niektóre części ciała są szczególnie narażone na odmrozenia, a mianowicie: naciągane położone od serca; najgorzej ukończony, albo wystawiony na bezpośrednie działanie zimnego powietrza, a więc kończyny górne i dolne, nos, małżowiny uszne i policzki. Poza tym sprzyjające warunki: powstawaniu odmrożeń a w szczególności obniżeniu krążenia krwi, przez noszenie ciasnego obuwia i ciasnych rękawiczek.

Osoby skłonne do odmrożeń, szczególnie anemiczne, winny dążyć przede wszystkim do wzmocnienia organizmu zażywając tran, arsen, żelazo, a także z nastaniem chłódów nosić w celach zapobiegawczych ciepłe i miękkie przylegające rękawiczki, najlepiej wełniane, ciepłe pończochy i wygodne obuwie. Poza tym ważną jest pewnego rodzaju gimnastykę aparatu rozszerzającego i zwiększającego naczyń krwionośnych skóry. Do tego celu służą kąpiele zimnej rąk i nóg z następującym po tym rozgrzewaniem szorstkim ręcznikiem. Ciepłotę tych kąpieli należy stopniowo obniżać od 35-25°C. Także skóra twarzy wymaga podobnej gimnastyki. W tym celu stosuje się t. zw.

KĄPIELE PRZEMIENNE

w ciepłej wodzie, w której naprężenie wody gorącej i zimnej zmniejsza (zakładając wodę zimną). Gdyby pojawiły się ślady dawniej przebytych odmrożeń w postaci zaczerwienienia skóry i swę-



Moda jesiennej i zimowej.

żenia, należy do gorącej wody przeznaczonej na kąpiele przemienne dodać odrobinę alunu (pół łyżeczki na miednicę wody), a na noc zastosować 10% masę kamforową albo ichtiolową.

Z nastaniem mrozów pamiętać należy, aby bezpośrednio przed wyjściem z domu nie myć twarzy, ani nie stosować kremów z zawartością wody, albowiem woda, parując na powierzchni skóry, zabiera jej dużo ciepła, wskutek czego łatwo powstać mogą odmrozenia. Należy natomiast w porze zimowej stosować kremy tłuste, sporządzone na tłuszczach zwierzęcych i roślin-

nych, albowiem tłuszcze stanowią doskonałą ochronę przed zimnem. Pamiętać również o tym zwłaszcza panie uprawiające sporty z mrowie i zmuszone wale przebywać na mrozie, a uniknąć nie tylko odmrożeń ale i brzojszego zaczerwienienia skóry. Także pudry roślinne (bez składników mineralnych), jako złe przewodniki ciepła, chronią skórę skutecznie przed zimnem.

Helena Bieńkowska-Sklenarzowa
Instytut Kosmetyczny
Katowice, 3-go Maja 23.

Śmierć za „zakłócenie spokoju publicznego“

Dzienniki sowieckie donoszą, że plaga chuliganów, zwłaszcza na prowincji, rozprzeczniła się do tego stopnia, że władze zostały zmuszone stosować przeciwko chuliganom kary śmierci. W Krasnojarsku zostali rozstrzelani dwaj robotnicy „za pijactwo, bójki, zaczepianie przechodniów“. Skazano na śmierć również wielu innych chuliganów w Irkucku, Chabarowsku i innych miastach syberyjskich. Sądy kwalifikują „zakłócenie spokoju publicznego“ jako akt antysowiecki i stosują artykuły kodeksu karnego, przewidujące przestępstwa „kontrowolucyjne“.

Osobliwe zawody

Angielski „Sunday Express“ zorganizował konkurs dla swych czytelników na temat najosobliwszych zawodów, jakie pełnili eni w ciągu swej kariery życiowej. Pierwszą nagrodę w oryginalnym konkursie przyznano obywatelowi m. Cardiff Wallace Heston'owi. Heston w ciągu 14 lat wykonywał kilka osobliwych zawodów: posiadał hodowlę robaków na przynętę dla rybaków, rzuciwszy to zajęcie objął posadę zawodową „placzk“ w zakładzie nogrzebowym, później zmienił to zajęcie na posadę dozorcę w chłodni, gdzie praca polegała na obserwowaniu przez całą noc termometru. Obecnie Heston jest ogrodnikiem na posiadłości „Queen Mary“.

Humor

ZAMIAST SUPEŁKA.

— Boję pana zęby?
— Nie, ale obawiam się, aby nie zapomnieć, że dziś mam zaprowadzić żonę do dentysty.

DZIEŃ I NOC.

— Mając tyle długów śpisz w nocy spokojnie?
— Chyba. Wierzyciele zjawiają się tylko z dnia.

PREZENT.

— Nie wiem doprawdy, co mam ofiarować mojej ciocie na imieniny?
— Zamekna?
— Nie.
— Poślij jej anonimowo list miłosny.

I Km. 1522/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w czwartek, dnia 25 listopada 1937 r. o godz. 14 w przedmiejscu publicznym w Ochojcu przy ul. Kłopotowskiej nr 2: 1) szafę na książki ciemno-dębową, 1 biurko ciemno-dębowe, 2 fotole (gobelinowe), 2 dywany 3 razy 3 i pół metra, 1 dywan 1 i pół razy 2 i pół metra, 1 bufeł do jadalni (kredens) ciemno-dębowy, 1 stół z blatem do rozkładania ciemno-dębowy, 6 krzeseł garbatorowe wyszlifowane skórą, 1 zegar szafkowy stojący ciemno-dębowy, 1 lampę sufitową (spajak), 1 dywan 3 razy 4 m., 1 stolik, 2 fotole, 5 obrazów — oszacowane na łączną sumę 2.640 zł.

Powyższe ruchomości oglądać można na miejscu sprzedawcy pół godz. przed rozpoczęciem licytacji. (9181)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Mikołowie, rewiru I-go, Dom. Jurasz. VII Km. 1072/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru VII, Józef Bortel, mający kancelarię w Katowicach, ul. Sobieskiego nr 15, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 listopada 1937 r. o godz. 9.30 w Nowej Wsi, ul. Sienkiewicza nr 2, odbędzie się licytacja ruchomości składających się z: 83 płaszczy damskich i męskich — oszacowanych na łączną sumę 1.230.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (9180)

(—) J. BORTEL, Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach, rewiru VII.

I Km. 1522/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

W czwartek, dnia 25 listopada 1937 r. o godz. 12 w Bielsku przy ul. Wilsona 1, przedam następujące ruchomości: 1) kredens politurowany, 1 stół rozkładany, 6 krzeseł obitych skórą oraz 1 maszynę do szycia marki „Neumann“ — oszacowane na łączną sumę 700 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (9182)

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Bielsku, rewiru I-szego.

Taniej

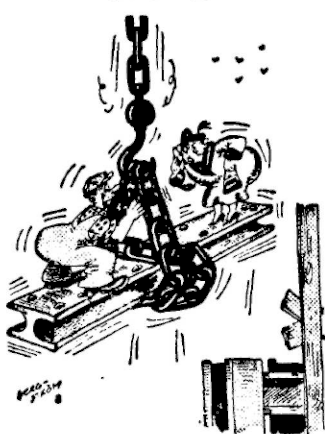
niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować samolotem:

P. L. L. „Lor“.

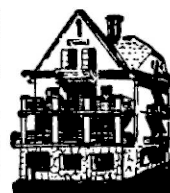
Repertuar Kineoteatrów od 23 XI 1937

KINO CAPITOL ul. Piebiscyńska 3	KRÓLOWA WIKTORIA Anna Neagle, Adolf Wohlbrück
KINO CASINO Pierackiego 17/19	BARKAROLA — Lidia Baarowa Willy Birgel, Gustav Fröhlich
KINO COLOSSEUM 3 Maja 7	MAGICZNY KLUCZ Boris Karloff
KINO RIALTO 6w Jana 24	HISTORIA JEDNEJ NOCY Charles Boyer, Jean Arthur
KINO STYLÓWY Stawowa nr. 19	1) Hrabina Władimów M. Dietrich 2) ZATANCZYMY — Fred Astor
KINO UNION 3 Maja 15	ZDRAJCA Willy Birgel, Lidia Baarowa

POMYLKA



— Pani łaskawa pomyliła się to nie jest wcale winda.



PENSIJONAT
„ŚLĄZACZKA“
K. Męczyńskiej
WISŁA
Telefon nr 66.
Obok szkolnych teren. narc arskich
Otwarty przez cały rok.
Ceny przystępne.

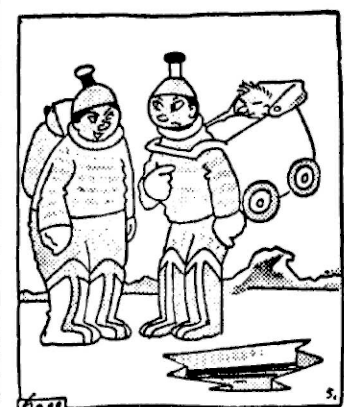
KUPNA

Poszukuje kuter do zakupienia Maks Szczerb. Świątchłowice, Farna 5 — telefon 407-34. (10 537)

MIESZKANIA

Dwa mieszkania 3-pokojowe komortowe zaraz do wynajęcia w Katowicach, ul. Kłonowa, Informacje ulica Wierzbowa 15. (10 538)

W GRENLANDII



— Widzę, że sobie kochana pani sprawiła wózek dziecięcy.
— Owszem, ale nie może powieźć dzieć zębów wygodniej mi się teraz nosiło dziecko.

ZA CO PŁACIMY.

Mąż, przeglądając rachunki: — Właściwie za co ja tyle płacę? Moja żona kupuje buciki składające się z samych dzur, kupuje kapelusze bez brzołgów, a często i bez denka, kupuje suknie bez pleców w dodatku coraz krótsze. A wszystko coraz drożej kosztuje.

SAMOLOT, wznosi nas nad chmurę,

REKLAMA handel dźwiga w górę

Nie dasz nikomu na kredyt i raty,

Gdy będziesz stale dawał w „Polsce Zachodniej“ inseraty